



# Biuletyn Informacyjny

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64

tel. 635-04-40 fax 26-87-75 tlx 825564 tpol pl

Nr 11

30 CZERWCA 1992 ROKU

## I. ZE ŚWIATA

- Komitet Helsiński u Polaków na Litwie s. 1
- Spotkanie w parlamencie s. 1
- Klub Sportowy Polaków na Litwie "Polonia" rozpoczyna działalność gospodarczą s. 2
- Stowarzyszenie artystów na Białorusi s. 2
- I Zjazd Polaków w Rosji s. 2
- Apel z Czecho-Słowacji s. 4
- Goście z Polski w Australii s. 5
- Nowy zarząd Fundacji AK w Nowej Południowej Walii s. 5
- Nowa polska rozgłośnia w Sydney s. 5
- Ważne spotkanie w Ramsau s. 6
- Wspólnota Polsko-Francuska a problem przystąpienia Polski do organizacji krajów frankofońskich s. 7
- Nowa godna uwagi akcja zasłużonej Fundacji Francja-Polska s. 7
- Historyczny Festyn s. 8
- Stowarzyszenie Polskich Artystów Plastyków w Niemczech s. 8
- Wybory w Cape Town s. 9
- Nowa organizacja w Kongresie Polaków s. 9
- "Korona" - Związek Polaków w Malmö s. 9
- IV Festiwal Dzieci i Młodzieży Polonii Szwedzkiej s.10
- Węgiersko-Polskie Towarzystwo im. Mickiewicza s.10
- Pamięć Józefa Piłsudskiego w Budapeszcie s.11

## II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

- Gość z Francji s.12
- Wystawa Drohobyczan s.13
- Lwowianin z wyboru s.13
- Berlińska Rada Konsultacyjna w Warszawie s.14

## III. Z KRAJU

- Naukowcy o Polakach na Łotwie s.15
- Sekcja Studiów Kanadyjskich w Polsce s.15
- Ku czci Ignacego Domeyki s.16
- III Forum Inwestorów s.17
- W 85. rocznicę urodzin Władysława Oszedy s.18

## IV. KULTURA

- Maj miesiącem Festiwalu Kultury Polskiej s.19
- Fundacja Kultury Polskiej s.22
- Prawda o Przyjaźni Polsko-Węgierskiej s.23
- Legendarna królewska kolekcja s.23
- Kolekcja Fibaków w Warszawie s.24
- "Les Polonais et le Liban" s.24
- Dom Polonii w Pułtuskach zaprasza s.26



KOMITET HELSIŃSKI U POLAKÓW NA LITWIE

W oparciu o materiały przekazane ostatnio Stowarzyszeniu publikujemy informacje o wynikach wizyt obu delegacji.

DELEGACJA KOMITETU HELSIŃSKIEGO

W dniach 12-17.12.1991 r. przebywała w Polsce i na Litwie delegacja Komitetu Helsińskiego w składzie: Maria Kępińska-Jakobsen (Dania), prof. Erik Siesby (Dania), mec. Göran Leterkart (Szwecja). Przyjazd delegacji spowodowany był złożoną do Rady Nordyckiej Komitetu Helsińskiego skargą mniejszości litewskiej, mieszkającej w Polsce, na prześladowania ze strony polskiej. Program pobytu delegacji uwzględniał również zapoznanie się z sytuacją mniejszości polskiej na Litwie.

W Polsce odbyły się m.in. spotkania: w Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, z senator Anną Bogucką-Skowrońską - sekretarzem gen Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", przedstawicielami: Polskiego Oddziału Komitetu Helsińskiego, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na Litwie delegaci Komitetu Helsińskiego spotkali się z przedstawicielami Związku Polaków na Litwie: prezesem Janem Mincewiczem, Janem Sienkiewiczem - redaktorem "Magazynu Wileńskiego", Romualdem Brazisem - prezesem Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, z parlamentarzystami, przedstawicielami Frakcji Polskiej w Parlamencie Litewskim - Ryszardem Maciejkiancem, Czesławem Okińczycem, z reprezentantami władz litewskich - wiceprzewodniczącym RL Kuzmikasem, dyrektorem Departamentu ds. Mniejszości Narodowych - Haliną Kobeckaite.

W dniach 2 - 5 maja br. delegacja Komitetu Helsińskiego, do której dołączył pan Gerald Nagler ze Szwecji, przebywała na Litwie. Celem tej wizyty było sprawdzenie realizacji podjętych postanowień ze strony polskiej wobec mniejszości litewskiej, jak również ze strony litewskiej - wobec mniejszości polskiej mieszkającej na Litwie.

(IS)

\*

SPOTKANIE W PARLAMENCIE

3 czerwca br. w siedzibie polskiego parlamentu odbyło się spotkanie przedstawicieli Komitetu Helsińskiego i członków delegacji Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu RP, odwiedzających w marcu i maju br. Litwę w celu zapoznania się z sytuacją mniejszości polskiej. Spotkanie zorganizowano dla uzupełnienia wiadomości oraz wymiany poglądów obu Komisji na ten temat. Omówiono problemy poruszane w rozmowach z przedstawicielami Rady Najwyższej Republiki Litewskiej: Haliną Kobeckaite - dyrektorem generalnym Departamentu ds. Narodowości przy RN RL, Witautasem Landsbergisem - przewodniczącym RN RL, przedstawicielami frakcji polskiej w parlamencie litewskim i społeczności polskiej w Wilnie i Solecznikach. Do najważniejszych spraw zaliczono kwestię wyznaczenia terminu wyborów do rad samorządowych (na wniosek przewodniczącego Landsbergisa przesunięto debatę na ten temat na wrzesień - zwłoka jest spowodowana potrzebą uprzedniego rozbicia nomenklatury komunistyczno-kołchoźnianej w tych rejonach). Za równie istotne uznano: - sprawę poszerzenia granic administracyjnych Wilna, co spowodowało naruszenie interesów polskich i wyeliminowało Polaków zamieszkujących w okolicach miasta z procesu reprivatyzacji oraz sprawę oświaty polskiej, a szczególnie problemy dotyczące Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, na temat którego dyskusja trwa nadal w Radzie Najwyższej RL.

Podkreślono znaczenie Deklaracji o Dobrosąsiedztwie i Współpracy pomiędzy obydwojoma krajami, podpisanej w styczniu br., gdyż umożliwiła ona upominanie się o przestrzeganie artykułu dotyczącego praw mniejszości polskiej bez posadzania o ingerencję w sprawę obcego państwa. W podsumowaniu stwierdzono, iż sprawą mniejszości polskiej powinny zająć się organizacje międzynarodowe, bowiem tylko one mogą mieć możliwość nacisku na władze litewskie.

(IS)

\*

#### KLUB SPORTOWY POLAKÓW NA LITWIE "POLONIA" ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ

Chcemy sobie pomóc sami. Nie możemy ciągle wyciągać ręki do Macierzy. Dzisiaj wyposażono nas w instrumenty i wiedzę, którą możemy spożytkować dla dobra wielu Polaków mieszkających na Litwie. Aby tego dokonać, poza prowadzoną działalnością statutową, jaką jest dla nas upowszechnianie sportu i turystyki wśród polskiej grupy etnicznej na Litwie, staramy się zbudować model działań gospodarczych przynoszących efekty klubowi i nam samym. Pierwsze próby podjęliśmy dwa lata temu. Dzisiaj swoją ofertę kierujemy do tych wszystkich, którzy swoje korzenie wywodzą z ziemi nad Wilją i Świtezia. Do potomków soli tej ziemi.

Często miejsca spoczynku dziadów, ojców i matek są nieznane. Często są zaniedbane i opuszczone. Czasem znów odległość nie pozwala na symboliczną lampkę zapaloną 1 listopada.

My możemy pomóc w odszukaniu tych miejsc i zadbać o nie. Postaramy się być delikatni, gdyż i materia problemu jest delikatna acz dla każdego niezwykle istotna. I nie widzimy w tym tylko pieniędzy. Pomogą nam w tym polskie rodziny, młodzież i dzieci z polskich szkół - ci, którzy jeszcze pamiętają te miejsca. Piszcie do nas. W miarę posiadanych środków i możliwości postaramy się Wam dopomóc a Wy pomożecie w ten sposób także nam. Na cmentarzach Wilna i Wileńszczyzny, Litwy, Białorusi i Syberii, wszędzie tam gdzie mogą być ślady, pomniki historii.

Będziemy porządkować groby, eliminować zniszczenia, ustawiać nowe pomniki, odświeżać napisy, zapalać znicze.

Czekamy na informacje ze wszystkich stron świata.

Nasz adres: KSPL "Polonia" - ul. Szeiminiszkinie 23/2; 2051 WILNO,  
REPUBLIKA LITEWSKA.

\* \* \*

#### STOWARZYSZENIE ARTYSTÓW NA BIAŁORUSI

W ostatnich dniach maja w Grodnie odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Malarzy Polskich. Inicjatywie tej patronował Związek Polaków na Białorusi, w którego siedzibie odbyło się spotkanie.

Pierwszym prezesem Towarzystwa został wybrany p. Stanisław Kiczko, znany malarz i działacz związkowy. Gratulujemy i życzymy sukcesów.

(R)

\* \* \*

#### I ZJAZD POLAKÓW W ROSJI

Na przełomie maja i czerwca w Moskwie podpisano dokumenty międzypaństwowe o pierwszorzędym dla sytuacji Polaków zamieszkałych w Rosji znaczeniu. W kilka dni po oficjalnej wizycie prezydenta Lecha Wałęsy odbył się I Zjazd Polaków w Rosji. Zgromadził on delegatów z 12 miast, przedstawicieli organizacji polskich w: Piatigorsku, Smoleńs-

ku, Saratowie, Samarze, Wołgogradzie, Rostowie nad Donem, Irkucku, Krasnojarsku, Tomsku, Nowosybirsku, St. Petersburgu i Moskwie.

Poprosiliśmy o rozmowę uczestniczkę obu historycznych zdarzeń, sekretarza generalnego naszego Stowarzyszenia, p. senator Annę Bogucką-Skowrońską:

- Na przełomie maja i czerwca dwukrotnie odwiedziła Pani Moskwę, wchodząc w skład delegacji towarzyszącej prezydentowi Wałęsie podczas jego oficjalnej wizyty, a w kilka dni później - zaproszona na Zjazd Polaków w Rosji. Proszę więc o wrażenia, refleksje i wnioski.

- Podczas wizyty prezydenta byłam obecna przy podpisaniu wszystkich dokumentów - Traktatu oraz dziesięciu innych porozumień międzyrządowych. Zarówno w Traktacie, jak i w tych porozumieniach zostały zagwarantowane prawa polityczne Polaków, którzy znajdują się na terenie Rosji. W osobnym oświadczeniu ustosunkowano się do konieczności ujawnienia prawdy historycznej i usunięcia "białych plam", aby deklarowana w Traktacie o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy przyjaźń nie była fasadową. Oczywiście, sama deklaracja unormowania sytuacji Polaków w Rosji zgodnie ze standartami międzynarodowymi jeszcze ich położenia nie poprawia, natomiast tworzy właściwą atmosferę polityczną, umożliwiającą konkretne rozstrzygnięcia. W czasie rozmowy delegacji z przewodniczącym parlamentu rosyjskiego Chasbułatowem zwróciłam jego uwagę na problemy Polaków w Rosji. Pan Chasbułatow powiedział, że będzie na te sprawy wyczulony i powołał się na osobistą znajomość ze znaną i mnie również deputowaną do parlamentu Rosji Polką, p. dr Teresą Piekarską.

Myślę, że efektem wizyty Lecha Wałęsy i wyrazem dobrego klimatu, jaki stworzyła, było oświadczenie zastępczyni mera Moskwy o przekazaniu na lokal dla Związku Polaków budynku przy ulicy Marchlewskiego. Była to radosna dla delegatów przybyłych na Zjazd wiadomość, ponieważ sprawa odzyskania tego budynku wydawała się beznadziejna. Naturalnie, pozostaje odzyskanie kościołów polskich - choćby kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP przy ulicy Małej Gruzjińskiej w Moskwie. Jego neogotycka bryła zachowała się w nienajlepszym stanie, a wewnątrz zostało zupełnie przebudowane na składy i biura. W czasie wizyty prezydenta Wałęsy - a także podczas Zjazdu - na schodach tego kościoła odprawiono Mszę św. w intencji Ojczyzny i Polaków.

Przeżyliśmy też moment historyczny i symboliczny zarazem, kiedy to podczas Mszy św. odprawianej w rezydencji prezydenta Wałęsy na Kremlu na ścianie sali przeznaczony na kaplicę zawieszono obraz - wizerunek Czarnej Madonny. Wszyscy wówczas zdali sobie sprawę, że oto na naszych oczach spełniła się przepowiednia - mówiło się przecież, że czasy się zmieniają, kiedy Matka Boska objawi się na Kremlu. Wszyscy byli poruszeni.

Ogromnie wzruszającym i dramatycznym momentem było też przemówienie księdza Peszkowskiego, więźnia Kozielska, podczas Mszy św. w Katyniu. W swej homilii wezwał wszystkich poległych współwięźniów do udziału we Mszy, na którą przybył prezydent Rzeczypospolitej.

W trakcie wizyty prezydenckiej zwracała uwagę bezpośredniość, otwartość i autentyczna życzliwość prezydenta Jelcyna, kontrastująca zdecydowanie z nieruchomymi, ponurymi twarzami generałów rosyjskich. Pamiętam z czasu wizyty ministra spraw zagranicznych K. Skubiszewskiego, w której brałam udział w październiku 1990 roku, że wówczas wyróżniającą się osobowością był Edward Szewardnadze. Wszyscy inni mieli twarze-maski. Teraz ekipa kremlowska to także inni ludzie, powiedziałabym - bardziej ludzcy.

- Pomówmy teraz o Zjeździe Polaków.

- Był bardzo dobrze przygotowany. Wszystkie sprawy z nim związane, także ewentualne konflikty, omawiano i rozwiązywano na spotkaniach poprzedzających Zjazd, zwłaszcza w przeddzień, kiedy to na roboczo przedyskutowano szereg problemów. Dzięki temu organizacja była

nienaganna, obrady zaś znakomicie prowadzone, zgodnie z harmonogramem. To zrobiło bardzo dobre wrażenie. W toku obrad podjęto uchwałę o powołaniu Związku Polaków, a do przygotowanego statutu wprowadzono tylko drobne poprawki. Naprawdę, przygotowanie Zjazdu, ogrom pracy włożonej w jego zorganizowanie i sprawność, z jaką został przeprowadzony, były imponujące, można by rzec - nie wschodnie.

- Prezesem Związku została wybrana Halina Romanow?

- Niemal jednogłośnie, przy jednym głosie wstrzymującym się. Pani Romanow, pochodząca - co ciekawe - z Wileńszczyzny, prowadziła Dom Polski w Moskwie. Znakomicie zna język i stosunki krajowe. Jej mąż, Piotr Romanow, jest doktorem historii, wybitnym znawcą historii Rosji i Polski oraz wzajemnych stosunków. Związany z administracją prezydenta Jelcyna, opiekował się gośćmi Zjazdu, oprowadzając ich także po Moskwie, co było niezwykle interesujące. Myślę, że p. Romanow byłby doskonałym doradcą przy rozwiązywaniu wielu problemów.

- Jednym z gości Zjazdu był prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, p. Edward Moskal?

- Tak, nawiązano kontakty, a prezes Moskal wystąpił z darem w wysokości tysiąca dolarów na rzecz Związku Polaków.

- Kogo zaproszono na Zjazd?

- Z Polski przyjechali przedstawiciele Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą - posłowie: Sławomir Siwek i Paweł Łączkowski i Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą - Konsultant Tukałło i Henryk Rossa. Było więc pięciu parlamentarzystów ze mną włącznie - ja byłam oczywiście w podwójnej roli. Był wiceminister spraw zagranicznych Aleksander Krzywiński, wiceminister kultury i sztuki Michał Jagiełło, przedstawiciele ambasady, deputowana do parlamentu rosyjskiego p. T. Piekarska. Przybyli też reprezentanci organizacji polskich z Białorusi, Litwy i Kazachstanu. Stronę rosyjską reprezentowali przedstawiciele ministerstwa ds. narodowości i władz Moskwy.

W obradach uczestniczyło 75 delegatów. Podjęli oni uchwałę o powołaniu Związku Polaków w Rosji jako dobrowolnego stowarzyszenia Polaków i osób pochodzenia polskiego, zamieszkałych na terenie Federacji Rosyjskiej. W tej chwili istnieje dwanaście oddziałów terenowych Związku.

- Co uważa Pani za najważniejsze osiągnięcia Zjazdu?

- Fakt utworzenia w Rosji reprezentacji Polaków, która może być podmiotem prawnym do prowadzenia rozmów na temat ich sytuacji na terenie Federacji. To jest dla nich bardzo ważne. Oddanie budynku związkowego jest najlepszym dowodem zauważenia problemu. Relacja telewizyjna ze Zjazdu była również bardzo życzliwa.

Droga do rzeczywistej zmiany sytuacji - tak jak w Polsce - jest jeszcze długa, ale nastąpiła zmiana ustrojowa korzystna dla Polaków. Zyskali pełnię praw, teraz muszą rozwiązać kwestię otwierania szkół, przydzielania i wyposażania budynków, remontowania odzyskanych siedzib i kościołów, a także wydawania czasopisma. To wielka praca na całe lata.

- Dziękuję za rozmowę.

(rozmawiała A. Panecka)

\* \* \*

#### APEL Z CZECHO-SŁOWACJI

W Biuletynie nr 4 z 29 lutego zamieściliśmy informację o powołaniu w CSRF polonijnego Zrzeszenia Medyków "Polmedica" i utworzeniu Przychodni, świadczącej usługi medyczne tak na rzecz miejscowej społeczności polskiej, jak i Rodaków przebywających w Czecho-Słowacji czasowo.

Zwracamy się z apelem do wszystkich organizacji i stowarzyszeń medycznych o pomoc kolegom z Czecho-Słowacji. Stowarzyszenie

"Wspólnota Polska" dysponuje listą potrzebnego Przychodni sprzętu i instrumentów, którą udostępniemy wszystkim zainteresowanym. Chętnych do wspomżenia Przychodni prosimy o kontakt listowny ze Stowarzyszeniem.

(IS)

\* \* \*

#### GOŚCIE Z POLSKI W AUSTRALII

Pod koniec maja Australię odwiedziła delegacja polskiego parlamentu z marszałkiem Sejmu prof. Wiesławem Chrzanowskim na czele. Wśród wielu spotkań, z parlamentarzystami australijskimi przede wszystkim, znalazły się też rozmowy z przedstawicielami organizacji polskich w Australii oraz organizacji australijskich współpracujących z Polską.

Również w maju, na zaproszenie Australijskiego Instytutu Spraw Polskich, przebywali w tym kraju przedstawiciele "Gazety Wyborczej" w osobach redaktora naczelnego Adama Michnika i jego zastępczyni, red. Heleny Łuczywo. Polscy dziennikarze spotkali się z reprezentantami australijskiego rządu i parlamentu, z biznesmenami i związkowcami, dziennikarzami, a także ze środowiskami polonijnymi.

(R)

\*

#### NOWY ZARZĄD FUNDACJI AK W NOWEJ POŁUDNIOWEJ WALII

Walne Zebranie Fundacji wybrało nowy Zarząd, którego prezesem został p. Mieczysław Danis; wiceprezesem jest p. Euraniusz Gołka, zaś sekretarzem - p. Urszula Gołka.

\*

#### NOWA POLSKA ROZGŁOŚNIA W SYDNEY

Pomysł stworzenia nowej instytucji radiowej dla społeczności etnicznych, która uzupełniałaby istniejącą już 2EA, powstał mniej więcej dwa lata temu. Idea zyskała natychmiastowe poparcie the Ethnic Community Council. Nowa stacja nadawać będzie na falach FM, a jej głównym celem jest udostępnienie czasu radiowego tym społecznościom, które nie mają swoich audycji w ramach 2EA, jednocześnie jest to szansa dla innych zwiększenia programu radiowego. Członkiem MCRA może zostać każdy, a poszczególne grupy językowe reprezentuje komitet złożony z minimum 25 osób.

Do MCRA - Multicultural Community Radio Association włączyło się ponad 20 społeczności, te, które swoje programy nadawały na SBS i te, które nie mają swoich audycji. Kiedy wiele miesięcy temu polskiej społeczności zaproponowano przystąpienie do MCRA, od razu pojawili się sceptycy, którzy zastanawiali się po co komu jeszcze jedna audycja polska? Czy nie wystarczy istniejąca, zwłaszcza gdy zyskała więcej czasu antenowego?

Zwolennicy inicjatywy argumentowali, że oferta jest szansą umożliwienia polskiemu słuchaczowi w Sydney (zakres fal ogranicza się jedynie do terenu Sydney) posłuchanie przez kilka godzin programu radiowego w języku polskim i byłoby błędem z niej nie skorzystać.

Według założeń MCRA, 80% czasu antenowego ma być nadawane w językach etnicznych zaś pozostałe 20% w języku angielskim. Dotyczy to m.in. tłumaczeń na język angielski najciekawszych i najbardziej reprezentatywnych dla danej społeczności programów, dając w ten sposób szeroki przegląd problemów i zagadnień indywidualnych i wspólnych dla

wszystkich grup etnicznych. Inicjatywa MCRA wydaje się bardzo społecznikowska i ambitna jednak jak zwykle w sytuacjach gdy społeczność ma stworzyć coś dla siebie pojawiają się problemy. Pierwszym są fundusze. Na początek działalności MCRA premier Nick Greiner wyłożył 50 tys. dolarów, a 70 tys. Public Broadcasting. Ta suma to oczywiście kropla w morzu potrzeb, dlatego jednym z zadań świeżo uformowanych grup językowych będzie zebranie funduszy na radio. Drugim problemem są ludzie chętni do tworzenia programów, z inicjatywą, pomysłami, gotowi "bawić się w radio" kosztem swojego czasu i ... za darmo. W przeciwieństwie do stacji 2EA, radio MCRA realizować będą ochotnicy. Stąd nasz APEL, im więcej osób włączy się w tworzenie polskiej audycji tym będzie ona lepsza, bardziej reprezentować będzie przekrój polskiej emigracji w Sydney, szerszym wachlarzem ludzkich umiejętności i pomysłów będziemy dysponować a w konsekwencji do większej grupy słuchaczy będziemy docierać.

Na razie udało się zebrać 25 entuzjastów, którzy po opłaceniu składki stali się członkami grupy polskiej MCRA.

\* \* \*

#### WAŻNE SPOTKANIE W RAMSAU

W dniach 24 i 25 maja 1992 r. w domu Belgijskiego oddziału SPK w Ramsau ( w Austrii) odbyło się spotkanie przedstawicieli zorganizowanego polskiego życia społecznego w krajach europejskich.

Spotkanie to zostało zwołane na zalecenie Prezydium Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, powzięte na posiedzeniu w Chicago w kwietniu ubiegłego roku.

Zebrań otworzył Bohdan Mrozowski witając obecnych i odcytując listy od ambasadora RP w Austrii Władysława Bartoszewskiego oraz przewodniczącego Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata Stanisława Orłowskiego.

Przewodniczył Zygmunt Szkopiak, członek Prezydium Rady Koordynacyjnej i prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

W obradach wzięli udział: prof. Andrzej Stelmachowski - prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i Włodzimierz Olejnik - dyrektor Biura Urzędu Rady Ministrów do Spraw Polonii, Emigracji i Polaków za Granicą, przybyli z Polski oraz konsul Janina Szymańska-Kumaniecka, Marian Gomułka i Bolesław Karwat reprezentujący ambasadę RP, Bohdan Mrozowski i Zofia Mrozowska z Belgii, ks. Jerzy Sobkowiak, Wincenty Broniów-Orliński, Waldemar Cichocki i Arkadiusz Kulaszewski z Niemiec Jolanta Halkiewicz ze Szwecji, Marian Respond i Jerzy Miodoński ze Szwajcarii, Tadeusz i Wanda Lesiszowie, Zygmunt Szkopiak, Ryszard i Krystyna Zakrzewscy, Czesław Zychowicz, Anna Moszczyńska i Andrzej Czyżowski z Wielkiej Brytanii. Egzotycznym gościem był znany działacz polonijny w Południowej Ameryce - Jan Kobylański.

Obrady poświęcono omówieniu najistotniejszych problemów: udziału w Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy w Krakowie oraz w Światowym Zjeździe Kombatantów w Warszawie w sierpniu br., przyszłości Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata i form współpracy organizacji polonijnych z Krajem, "Wspólnotą Polską" i urzędami państwowymi. Wymieniono też informacje o działalności poszczególnych Wspólnot Polonijnych w krajach europejskich.

Podczas obrad wyrażono żal z powodu nieobecności Stanisława Orłowskiego, który mógłby przedstawić punkt widzenia Polonii Kanadyjskiej, a może także Polonii Amerykańskiej. Zwrócono również uwagę na brak przedstawiciela Polonii Francuskiej Bolesława Natanka.

W wyniku dwudniowych dyskusji pozytywnie oceniono dorobek Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata oraz uznano potrzebę zmian



w formach współpracy pomiędzy poszczególnymi Wspólnotami Polonijnymi a "Wspólnotą Polską" w Warszawie i oficjalnymi czynnikami państwowymi.

Godna podkreślenia była zbieżność wyrażonych opinii na wszystkie omawiane tematy.

\* \* \*

#### WSPÓLNOTA POLSKO-FRANCUSKA A PROBLEM PRZYSTĄPIENIA POLSKI DO ORGANIZACJI KRAJÓW FRANKOFONSKICH

Rada Wspólnoty Polsko-Francuskiej powzięła decyzję "wzmocnienia i poszerzenia akcji na rzecz przystąpienia Polski do organizacji państw frankofońskich". W listopadzie 1991 roku Bułgaria i Rumunia uczestniczyły w charakterze obserwatorów w paryskim spotkaniu na szczycie krajów całkowicie lub częściowo francuskojęzycznych. Rada Wspólnoty Polsko-Francuskiej dała wyraz przekonaniu, iż taki sam status winna uzyskać Polska, a to ze względu na wielowiekowe więzy łączące ją z Francją i francuską kulturą. Rada W.P.-F. podkreśla, iż przyjęciu RP do organizacji krajów frankofońskich winno towarzyszyć dalsze wzmocnienie współpracy między Polską a wszystkimi krajami całkowicie lub częściowo francuskojęzycznymi. Rada Wspólnoty Polsko-Francuskiej stwierdziła, iż stworzenie w Warszawie uniwersytetu francuskojęzycznego byłoby wielce pożądane, miałoby wielkie znaczenie także i polityczne.

Ową uchwałę Rada Wspólnoty Polsko-Francuskiej powzięła w czasie posiedzenia, które odbyło się w niedzielę 31 maja w paryskim Domu imienia generała broni Władysława Andersa. Posiedzeniu przewodniczył prezes Wspólnoty redaktor Leszek Talko, bardzo popularny działacz polonijny.

(Maciej Morawski)

\*

#### NOWA GODNA UWAGI AKCJA ZASŁUŻONEJ FUNDACJI FRANCJA-POLSKA

We wtorek 26 maja dobiegła końca dziesięciodniowa wizyta - czy też "studyjny pobyt" - 250 burmistrzów, wiceburmistrzów, radnych, kierowników wydziałów gospodarki komunalnej z różnych miast i z różnych stron Polski. Chodziło o zapoznanie przedstawicieli władz samorządowych z metodami pracy francuskich służb komunalnych. Wybitni francuscy specjaliści wygłosili całą serię wykładów dotyczących tego zagadnienia. Przybysze z Polski udawali się też w teren. Merostwa najróżniejszych francuskich miast gościły przez dni kilka niewielkie ich grupy.

Cały ten pożyteczny pobyt zorganizowała sprawnie działająca Fundacja France-Pologne. Fundacja, na której czele stoi Jacques de Chalendar, były wysoki urzędnik francuskiego ministerstwa finansów. W uznaniu wielkich zasług tego przyjaciela Polski i Polaków prezydent Lech Wałęsa przyznał ostatnio panu de Chalendar Komandorię Orderu Zasługi RP. We wtorek 26 maja odbyło się w ambasadzie RP w Paryżu wielkie spotkanie z ową grupą odwiedzających Francję przedstawicieli polskich władz samorządowych. W czasie spotkania ambasador Jerzy Łukaszewski doręczył panu de Chalendar to wysokie polskie odznaczenie. Dorzucę tu, iż od chwili powstania Fundacji Francja-Polska czołową asystentką jej prezesa, Jacques (Jacqu'a) de Chalendar jest Krystyna Astier, inżynier rolnik, absolwent SGGW oraz Instytutu Paris-Grignon, słynnej francuskiej wyższej szkoły agronomii. Pani Astier położyła duże zasługi także i w organizowaniu obecnej wizyty polskich burmistrzów, radnych i pracowników samorządów lokalnych. Spotkali się oni z wielu czołowymi osobistościami francuskiego życia politycznego, m.in. z premierem Pierrem Berégovoy. W niektórych spotkaniach zorganizowanych dla przedstawicieli polskich władz samorządowych uczestniczył przebywający równocześnie

w Paryżu - znany tu i ceniony polski parlamentarzysta - senator Jerzy Adam Stepien.

(Maciej Morawski)

\* \* \*

### HISTORYCZNY FESTYN

31 maja na zamku w Hambach (Palatynat) uroczysto obchodzono 160. rocznicę Festynu z 1832 roku, kiedy to Niemcy i Francuzi demokraci witali polskich uchodźców z Powstania Listopadowego, którzy udawali się na emigrację do Francji. Impreza zorganizowana staraniem Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Karlsruhe i Towarzystwa im. F. Chopina z Darmstadt miała charakter historycznej rekonstrukcji tamtych zdarzeń pod wspólnym hasłem "Ein Traum wird Wahr" (Marzenie stało się prawdą). Organizatorom chodziło o przypomnienie marzeń i nadziei sprzed 160 lat o zjednoczonej wolnej Europie Wolnych Narodów, których urzeczywistnieniem dzisiaj stało się zjednoczenie Niemiec, odzyskanie pełnej suwerenności przez Polskę i dążenie do jedności Europy.

Na bogaty program uroczystości złożyły się referaty (Karla Dedeciusa i prof. Marka Jaroszewskiego), odczytane przez aktorów polskich, niemieckich i francuskich historyczne mowy wygłoszone na Festynie w Hambach w 1832 roku oraz śpiew lirycznych pieśni z tamtego okresu (Schubert, Chopin do słów Zaleskiego i Pola, Gossee) zinterpretowanych przez fińską sopranistkę z opery w Saarbrücken Eeva Tenkanen, także w języku polskim. Dokonano też wmurowania na zamku pamiątkowej tablicy (dwujęzycznej, po polsku i po niemiecku), oddającej hołd polskim powstańcom i demokratom.

Po raz pierwszy też od 1832 roku na jednej z wież zamku zawisła polska flaga narodowa.

Uroczysty list do uczestników Festynu wystosował kanclerz RFN dr Helmuth Kohl, podkreślając w nim znaczenie tego rodzaju imprez dla pogłębienia i utrwalenia porozumienia polsko-niemieckiego.

W Festynie wzięli udział zarówno przedstawiciele miejscowych władz jak i liczni mieszkańcy Nadrenii Palatynatu oraz przedstawiciele organizacji polonijnych z Monachium i Nadrenii.

Impreza odbiła się sporym echem w niemieckich mass mediach, m.in. poświęcił jej sporo miejsca Deutschlandfunk.

\*

### STOWARZYSZENIE POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W NIEMCZECH

22 maja 1992 roku w Essen na zebraniu Komitetu Założycielskiego powołano jednogłośnie Stowarzyszenie Polskich Artystów Plastyków w Niemczech. Zespół w składzie: Tomasz Piwarski, Krzysztof Rumiński i Paweł Udorowiecki przygotowuje projekt Statutu Stowarzyszenia na następne zebranie.

Celem Stowarzyszenia jest integrowanie zainteresowanych wspólnym działaniem w zakresie plastyki artystów, związanych z polską kulturą, którzy chcieliby poprzez swoją pracę być ogniwem w wielkiej rodzinie artystów w Europie.

Adres kontaktowy dla zainteresowanych:  
Stowarzyszenie Polskich Artystów Plastyków w Niemczech  
c/o Andrzej Piwarski 4300 ESSEN, Alfredstr.173, tel. 0201/411603.  
Termin następnego zebrania ustalono na miesiąc październik 1992 r.

\* \* \*

WYBORY W CAPE TOWN

Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie Polskie w Cape Province na Walnym Zgromadzeniu wybrało nowego prezesa. Został nim pan dr Jacek Ronda.

Na wniosek prezesa dokooptowano też do Zarządu Stowarzyszenia dwie osoby; p. Joannę M. Pińską, która będzie zajmować się sprawami kultury oraz p. Jadwigę Dubla, która będzie utrzymywać w imieniu Stowarzyszenia kontakty z Polską. Wiceprezesami Stowarzyszenia zostali panowie: Stanisław Szostak, Wiesław Tymowicz i Andrzej Mularski.

Nowemu Zarządowi ślemy gratulacje i życzenia owocnej pracy.

(R)

\* \* \*

NOWA ORGANIZACJA W KONGRESIE POLAKÓW

Po Walnym Zebraniu Kongresu zgłoszony został udział drugiej organizacji z południa Szwecji, a mianowicie Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II-go w Lund.

Ofiarni członkowie finansują m.in. działalność Domu Polskiego w Rzymie, Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu oraz Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej.

Dla chcących popierać finansowo powyższe cele, podajemy konto PG-43 29 89-2, a dla zainteresowanych przystąpieniem do Towarzystwa, podajemy adres:

c/o Bożysław Kurowski, Dag Hammarskjölds väg 1 B, 224 64 LUND.

Sekretarz Towarzystwa - Maria Andersen tel. 046- 71 03 54.

Serdecznie w gronie Kongresu witamy !

\*

"KORONA"- ZWIĄZEK POLAKÓW W MALMÖ

Związek powstał 12 listopada 1991 roku w Malmö w wyniku potrzeb organizacyjnych ośmiu tysięcy Polaków zamieszkałych w Malmö Komunie. Ani pokomunistyczne, ani posolidarnościowe struktury nie nadszyły za zmianami nowych czasów. W tych warunkach, pięciosobowa grupa podjęła wyzwanie stworzenia nowych form działalności; byli to Andrzej Jedliński, Alicja Winciorek, Kazimierz Tomkowicz, Wojciech Warnecki i Piotr Winciorek.

Celem nadrzędnym Związku było stworzenie faktycznie działającego Centrum Polskiego, spełniającego różnorakie funkcje w stosunku do skupionej w Malmö i okolicach ludności pochodzenia polskiego. Potrzeba takiego ośrodka wydawała się oczywista, gdy się rozmawiało z ludźmi i widząc cały bezmiar ludzkiego zagubienia i bezradności, w obcym kraju, w obcej kulturze i to niezależnie od ilości lat pobytu poza Polską.

W 6 tygodni po powstaniu "Korony" miała miejsce udana zabawa Polskiego Sylwestra 1991 roku. Uzyskano potrzebne fundusze, dające podstawy do tworzenia Centrum, które rozpoczęło działalność 4 kwietnia 1992 roku.

Dzień 10 maja br. był dniem uroczystego otwarcia Centrum Polskiego, każdego wieczora witającego gości.

\*

#### IV FESTIWAL DZIECI I MŁODZIEŻY POLONII SZWEDZKIEJ W ESKILSTUNIE

W sobotę 23 maja 1992 roku w Parken ZOO w Eskilstunie odbył się IV Festiwal Dzieci i Młodzieży Polonii Szwedzkiej, zorganizowany przez Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji jako kulminacja Tygodnia Polskiego, trwającego od 18 do 23 maja. Przez cały tydzień w różnych częściach miasta oraz przyległych miejscowościach odbywały się występy Zespołu Pieśni i Tańca z Poznania "Cepelia" oraz kiermasze polskiej sztuki ludowej. W imprezie wzięło udział kilku twórców ludowych: koronkarka, garncarz, pisankarka i rzeźbiarz.

23 maja w południe prezes Zrzeszenia Ryszard Olejnik dokonał oficjalnego otwarcia Festiwalu, witając licznie zgromadzoną Polonię, zaciekawionych Szwedów pragnących miło spędzić sobotnie popołudnie i oficjalnych gości zaproszonych z Polski. Na deskach amfiteatru w Parken ZOO wystąpiły grupy dzieci i młodzieży, prezentując bogaty dorobek artystyczny społeczności polskiej. Część kulturalną rozpoczął tradycyjnym polonezem znany w całej Szwecji Zespół "Piastowie", działający przy Towarzystwie Polaków "Ogniwo" w Sztokholmie.

Oprócz występów zespołowych dzieci prezentowały się indywidualnie, recytując patriotyczne - i nie tylko wiersze, śpiewając wzruszające pieśni polskie.

Rolę gospodarza całotygodniowej imprezy sprawował Związek Polaków w Eskilstunie. Koordynatorem była nieoceniona i niezwykle energiczna p. Anna Suurna - szef turystyki w Eskilstunie i członek zarządu Parken ZOO, z doświadczeniem w przygotowywaniu podobnej imprezy w 1987 roku. Wspomnieć też trzeba o głównych sponsorach Tygodnia Polskiego w Eskilstunie, do których należą: Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji, Związek Polaków w Eskilstunie, Instytut Polski w Sztokholmie, Związek Nauczycieli Języka Polskiego w Szwecji, Centralny Zarząd ABF oraz oddział ABF w Eskilstunie, Rekarne Sparbank, a także zarząd Fundacji "Cepelia" w Polsce.

Parken ZOO jest latem najpopularniejszym miejscem w Eskilstunie, szczególnie w soboty i niedziele. Na dwóch scenach odbywają się liczne występy i imprezy rozrywkowe dla całej okolicy. Przyjazne Polakom władze miasta Eskilstuny udostępniły już po raz czwarty estrady w tym popularnym i atrakcyjnym ośrodku organizatorom Tygodnia Polskiego.

Impreza potwierdziła raz jeszcze potrzebę organizowania tego rodzaju spotkań integrujących środowisko polonijne w całej Szwecji. Ogromna przychylność władz szwedzkich i materialna ich pomoc przy organizowaniu tego rodzaju przedsięwzięć dowodzą, że taka forma prezentacji dorobku kulturalnego i artystycznego polskiej grupy etnicznej w Szwecji jest cenioną możliwością zapoznania społeczności szwedzkiej z naszą kulturą i tradycją.

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" reprezentowała podczas Festiwalu p. Bożena Retelewska, odpowiedzialna za współpracę z organizacjami polonijnymi w Skandynawii.

(BR)

\* \* \*

#### WĘGIERSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO IM. MICKIEWICZA

Przedstawiciele Towarzystwa znanego na Węgrzech jako Magyar-Lengyel Mickiewicz Tarsasag, spotkali się w ambasadzie RP w Budapeszcie z reprezentantami Kraju, by omówić plany na przyszłość. Na spotkanie przybyli: przewodniczący Towarzystwa, dr Karoly Kapronczay-historyk oraz członek zarządu, Peter Herman - redaktor naczelny węgierskiego wydawnictwa "Who's Who".

Towarzystwo powstało w styczniu 1990 roku, a w czerwcu 1991 roku otrzymało osobowość prawną. W chwili obecnej liczy około 120 członków i najwyraźniej stanowi świetny załóżek "polskiego lobby" na Węgrzech.

Omówiono konieczność wydania "Historii Polski" w języku węgierskim, bowiem takiej - uwzględniającej zmiany rzeczywistości historycznej lat ostatnich i historiografii - nie ma. Wśród tematów spotkania znalazły się też: perspektywa powołania wspólnej Polsko-Węgierskiej Fundacji Kulturalnej, możliwości wydawania periodyku "Polska" w języku węgierskim, możliwości współpracy z Uniwersytetem w Szegedzie, w którym istnieje jeszcze katedra filologii polskiej, wymagająca wsparcia.

(K)

\* \* \*

### PAMIĘĆ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BUDAPESZCIE

Jest w XII dzielnicy miejsce, które nas - szczególnie zamieszkających tu Polaków młodego pokolenia - fascynowało osobliwym śladem. Jest nim kamienny relief piastowskiego orła w koronie, który niemal cudem przetrwał okres politycznej cenzury poprzedniego ustroju. Nasze godło państwowe stanowiło ongiś część okazałej kompozycji, która zasługuje na bliższą prezentację (...)

(..) Tablicę pamiątkową ku czci Piłsudskiego, z której pozostał wspomniany (...) orzeł odsłonięto w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka. Jej fundatorem było Towarzystwo Węgiersko-Polskie (założone w 1934 r.) oraz organizacje wchodzące w skład Związku Polaków na Węgrzech. Autorami dzieła byli: architekt Antal Dezső oraz artysta-rzeźbiarz Szilárd Szőnyi. Materiał stanowił marmur z Ruszkiejowa, który dostarczono w postaci potężnego bloku o powierzchni prawie 4 metrów kwadratowych. Płytę umieszczono w kamiennym ogrodzeniu posesji na początku ulicy nazwanej imieniem Wodza. Na tablicy umieszczono odlaną w brązie płaskorzeźbę głowy Marszałka o średnicy ok. 70 cm. Napis głosił: Józef Piłsudski 1867-1935.

Uroczystość odsłonięcia tablicy - 26 maja 1936 roku - była jednocześnie imponującą manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej. Wzięli w niej udział przedstawiciele rządu z ministrem Andorem Lázárem oraz parlamentu, senatu, władz miasta stołecznego, a także organizacji społecznych. Poselstwo Polskie reprezentował radca-poseł hr. Kazimierz Mysielski. Obecny był potomek generała Bema-Włodzimierz Bem de Cosban. Orkiestra harcerzy odegrała hymny Polski i Węgier oraz marsz Legionistów - "My, pierwsza brygada".(...)

(..) Od tego czasu tablica pamiątkowa była miejscem oddawania hołdu wielkiemu Wodzowi w dorocznym dniu święta narodowego odrodzonej Rzeczypospolitej. Już jako ciekawostkę dodam, że 11 listopada 1936 roku kwiaty pod tablicą składała bliska współpracowniczka Marszałka, poetka Kazimiera Iłłakowiczówna.

W 1945 roku marmurowa tablica z medalionem została zniszczona. Niedługo potem zmieniono także nazwę ulicy. Wówczas to zniknęły z planu Budapesztu dwie inne ulice Piłsudskiego - w IV i XX dzielnicy.

Po blisko 50 latach, 11 listopada 1989 roku, ponownie miała tu miejsce uroczystość złożenia hołdu wodzowi II Rzeczypospolitej. W okolicznościowym przemówieniu padło wtedy z naszej strony życzenie, aby wspólnym wysiłkiem odrestaurować tablicę, zaś ulicy przywrócić nazwę Józefa Piłsudskiego. (...)

(Jerzy Kochanowski)

("Głos Polonii" - kwiecień 1992 r.)

## II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

### GOŚĆ Z FRANCJI

Na przełomie maja i czerwca br. bawił w Polsce z prywatną wizytą p. Jerzy Ursyn-Niemcewicz - prezes Polskiej Federacji Obrońców Ojczyzny, prezes SPK oddział Francja, b. delegat Rządu RP na uchodźstwie na Francję, członek Rady Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego na Francję.

Bawiąc w kraju, p. Ursyn-Niemcewicz odbył kilka spotkań, m.in. z prezesem Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. A. Stelmachowskim i dyr. A. Chodkiewiczem.

Jako gość Warszawskiego Klubu Dwóch Ambasadorów mówił o "Percepcji polskiej rzeczywistości w obu epokach", wywołując ożywioną dyskusję.

Biuletyn poprosił o krótki wywiad:

- Od Światowego Zjazdu SPK dzieli nas dwa miesiące - porozmawiajmy więc o SPK we Francji.

- Oddział SPK - Francja składa się z 9 kół terenowych, m.in. w Lille i Marsylii, a podlega Federacji Światowej SPK z siedzibą w Londynie. Wszystkie nasze kombatanckie stowarzyszenia niepodległościowe we Francji należą do Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny. Są to: P.O.W.N., Oddział Koła b. Żołnierzy AK, Związek Inwalidów Wojennych, Związek b. Deportowanych, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów oraz Stowarzyszenia b. Żołnierzy: 1 Dyw. Grenadierów, 1 Dyw. Pancernej, 2 Dyw. Strzelców Pieszych, Związek Rezerwistów i b. Wojskowych RP. Tak się składa, że prezesem tej Federacji jestem ja, a sekretarzem - kolega Gan-Ganowicz, który jednocześnie jest sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Polskich Kombatantów z siedzibą w Dom gen. Władysława Andersa. Dom ten należy do tzw. powierników czyli grona, które chroni go przed opanowaniem przez komunistów. W rzeczywistości Domem gen. Wł. Andersa zajmuje się SPK.

- A jaka jest historia Domu, komu - poza SPK - służy?

- Zaraz po wojnie, w 1946 czy 1947 roku, Wojsko Polskie miało pewne pieniądze, które lokowało głównie w nieruchomościach, tzn. domach, które miały służyć jako siedziby poszczególnych Kół SPK. Domy kupowano przede wszystkim w Anglii - jeżeli mnie pamięć nie myli, tych domów w Anglii kupiono 48 - ale gdyby tutaj był Zychowicz, to zaraz by poprawił, że nie 48 a 49. Ile by ich nie było - są imponujące. Wracając do tamtych czasów - wśród byłych kombatantów podniosły się głosy, by kupić też domy także poza Anglią. Sprawami SPK zajmował się wtedy p. Paczyński - dziennikarz, oficer rezerwy i podówczas wiceprezes czy sekretarz generalny SPK, nie pamiętam dokładnie. Pojechał do Londynu, prosząc, by kupiono również domy we Francji. Dysponował w owym czasie tymi funduszami gen. Anders i jego sztab. Kol. Paczyński stanął przed Andersem i kilku generałami i zaczął tłumaczyć, dlaczego uważa, że należy kupić domy we Francji. Wszyscy generałowie byli przeciwko niemu, jedynie gen. Anders uznał słuszność wyводу Paczyńskiego. Poproszono go o wyjście z pokoju, a kiedy znów stanął przed gronem generałów, udzielono zgody na zakupienie dwóch domów we Francji - w Paryżu i w Lille. Dom w Lille niestety musiałem sprzedać temu dwa lata, były z tym rozmaite trudności - ale że nabywcą był kościół polski, Koło SPK w Lille ma nadal miejsce na zebrania i biuro.

Natomiast dom w Paryżu przy rue Legandre - który był niegdyś rezydencją ambasadora Brazylii czy Argentyny - jest piękną i bardzo dużą willą, w której mamy dwie sale zebrań, restaurację, którą nazywamy Ogniskiem, mieszkanie i rozmaite pomieszczenia biurowe. Oprócz SPK w Domu gen. Wł. Andersa mieści się Wspólnota Polsko-Francuska i jakies dwie trzecie wszystkich organizacji niepodległościowych, w liczbie 20

czy nawet 25. Jednocześnie Dom jest siedzibą Chóru Polskiego, Teatru Europy Środkowo-Wschodniej, naturalnie prowadzonego przez Polaków. Ostatnio oddajemy sale Gimnazjum Polskiemu z rue Lamandé, To gimnazjum jest jedną z naszych największych trosk- jest to bowiem szkoła, która przez lata istniała przy ambasadzie PRL; uczyło się tam ok. 30 dzieci, głównie urzędników ambasady i konsulatu. Odkąd Polska stała się wolna - w gimnazjum mamy około 300 dzieci. Ponieważ gimnazjum nie ma sal ani pieniędzy - pomagamy, dając sale; na szczęście : szkoła mieści się koło nas. Na jej czele stoi teraz p. Stanisław Kraska, przybyły z Warszawy.

W Domu gen. Andersa ciągle się coś dzieje , użyczamy sal wszystkim organizacjom i stowarzyszeniom niepodległościowym na odczyty i wykłady, spotkania. Nie dopuszczamy jednak tych, które szerzą kłótnie wśród Polaków. Dom jest - obok Pallotynów i naturalnie Biblioteki Polskiej - jednym z najważniejszych polskich ośrodków - nie zapominając oczywiście ani o parafii polskiej w Paryżu ani o Misji Polskiej we Francji.

- Zasiada Pan również w zarządzie Biblioteki. Ostatnio docierały do nas niepokojące wiadomości o jej trudnej sytuacji.

- Na to pytanie odpowiem tak: my Polacy kochamy płakać. Biblioteka Polska w Paryżu ma, naturalnie, swoje problemy, zwłaszcza gospodarcze - ale dzięki Fundacji Lanckorońskich działa zupełnie normalnie i większych kłopotów, także finansowych, nie ma. Legendę o zagroźeniu, wręcz o tym, że to się wszystko wali, moim zdaniem - a muszę zastrzec, że jestem złośliwy - rozsiewają ci, którzy myślą, że mają w tym interes .

Dziękuję za rozmowę.

(Rozmawiała A. Panecka)

\* \* \*

#### WYSTAWA DROHOBYCZAN

W galerii krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" przy Rynku Głównym 14 otwarto wystawę pt. "Drohobycz w malarstwie Feliksa Lachowicza", zorganizowaną wspólnie z Kołem Drohobyczan. Artysta, urodzony w 1885 roku, uczęszczał do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W trakcie I wojny światowej, walcząc na froncie karpackim, dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd powrócił dopiero w roku 1920, osiedlając się w rodzinnym Drohobyczu.

W latach II wojny światowej Lachowicz zaangażował się w działalność konspiracyjną. Aresztowany przez NKWD został w roku 1940 osadzony w kijowskim więzieniu, a następnie zesłany do jednego z łagrów nad Peczorą. Dokładne miejsce i data śmierci Feliksa Lachowicza nie są znane.

O pracach artysty, inspirowanych historią Drohobycza, Bruno Schulz napisał: " Nie szukając poklasku świata pracuje z benedyktyńską, pogodną i skupioną żarliwością dziwny artysta , zaskuchany w szmer przeszłości, grzebiąc w starych dokumentach, szperając w archiwum miejskim, śledząc zblakły inkaust kościelnych zapisów. Pan Lachowicz przeżywa w wizjach przeszłość miasta. ( a jego dzieło to ) reinkarnacja starej sztuki iluminatorskiej i jej powrót w naszych czasach". Świadectwo artysty takiej miary jak Bruno Schulz nie wymaga dodatkowego komentarza. Otwarcia wystawy dokonała córka malarza.

(AK)

\*

#### LWOWIANIN Z WYBORU

Inż. Józef Bobrowski w ciągu trzech lat pracy w lwowskiej bazie "Energopolu", której dyrektorem był od 1988 roku, zyskał popular-

ność i uznanie także jako "nieofijalny polski ambasador". Obejmując stanowisko szefa firmy budowlano-montażowej działającej na Ukrainie zapewne nie przypuszczał - on, urodzony krakowianin - iż z miastem tym zwiąże go nie tylko praca. Działalność p. Bobrowskiego i jego współpracowników przeszła do legendy - to oni właśnie, nie zważając na zakazy miejscowych władz, rozświetlili zniczami Cmentarz Łyczakowski, dzięki nim po raz pierwszy od czterdziestu czterech lat w dniu Święta Zmarłych rozbliżyły światła na Cmentarzu Orląt. Inż. Bobrowski podjął się trudnego zadania - pracy nad odtworzeniem pierwotnego wyglądu Cmentarza Obrońców Lwowa. Załoga kierowanej przez niego bazy "Energopolu" przez długi czas poświęcała godziny wolne od pracy na porządkowanie zdewastowanej nekropolii. Otworzono płytę przed Łukiem Chwały, pokryto miedzianą blachą dach kaplicy cmentarnej. Lwowski "Energopol" włączył się też do wieloletniej batalii o odzyskanie - sprowadzonego od lat do roli kołchozowego magazynu - kościoła w Rudkach, w którym spoczywają prochy rodziny Fredrów. W efekcie starań "Energopol" odbudował kościół, który oddano Polakom.

Pracując intensywnie na rzecz ocalenia i odrestaurowania polskich miejsc pamięci i pomników narodowych, inż. Bobrowski nie zapominał o potrzebach terażniejszych, o pomocy i podtrzymywaniu na duchu zamieszkałych na tych terenach rodaków. Organizowano akademie i koncerty z okazji świąt 3 Maja i 11 Listopada, autokary "Energopolu" woziły zespoły taneczne, chóry, teatry.

Na wniosek Stołecznego Zarządu Towarzystwa Miłośników Lwowa inż. Józef Bobrowski został udekorowany medalem ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej, przyznawanym dorocznie twórcom i popularyzatorom kultury polskiej za granicą.

Staraniem stołecznego Koła Lwowian i "Wspólnoty Polskiej" w warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia odbyło się uroczyste spotkanie z p. Bobrowskim na zakończenie jego lwowskiej misji. Z uznaniem i sympatią mówili o niej m.in. sekretarz Stowarzyszenia senator A. Bogucka - Skowrońska, dyr. A. Chodkiewicz, a także doc. R. Brykowski z Instytutu Sztuki PAN. Liczni słuchacze z uwagą i wzruszeniem słuchali wspomnień bohatera wieczoru, z niezwykłą skromnością opowiadającego o swej pracy społecznej.

(R)

\* \* \*

#### BERLIŃSKA RADA KONSULTACYJNA W WARSZAWIE

Powołana do życia w kwietniu br. w Berlinie Polska Rada Konsultacyjna zaprezentowała się w Warszawie. W dniach 9 - 11 czerwca przedstawiciele Rady: - Maria Drużycka, Andrzej Szulczyński, Andrzej Więckowski, Bolko Kliemek i Wojciech Hadrysiewicz - zapoznali z celami i zadaniami swej organizacji prof. Janusza Ziółkowskiego - szefa Kancelarii Prezydenta RP, członków Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą oraz Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Problemy dotyczące Polaków mieszkających w Berlinie delegaci przedstawili także w Urzędzie Rady Ministrów i Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W ramach wypełniania postanowień traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec Rada Konsultacyjna proponowała utworzenie polskojęzycznego programu w radiu berlińskim a także drukowanie polskiej wkładki do jednej z berlińskich gazet. W rozmowach goście kładli duży nacisk na sprawy nauki i popularyzacji języka polskiego oraz poprawy sytuacji prawnej obywateli polskich mieszkających w Berlinie przez umocnienie formuły prawa pobytu i możliwości uzyskiwania zezwoleń na pracę.

Organizatorem wszystkich warszawskich spotkań Polskiej Rady Konsultacyjnej było Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", którego władzom



delegacja przekazała wszystkie swe postulaty.

Podsumowania wizyty dokonano na konferencji prasowej, która odbyła się w Domu Polonii przy Krakowskim Przedmieściu. Goście z Berlina zgromadzonemu na niej dziennikarzom wyjaśnili przyczyny powstania Rady, jej strukturę, cele działalności oraz najbliższe przedsięwzięcia.

(IB)

\* \* \*

### III. Z KRAJU

#### NAUKOWCY O POLAKACH NA ŁOTWIE

W dniach 18 - 20 maja br. w Lublinie odbyło się sympozjum naukowe poświęcone Polakom na Łotwie. Organizatorem spotkania był Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym, uczestniczyli zaś przedstawiciele środowisk polskich z Łotwy oraz naukowcy z kraju zajmujący się problematyką Polaków na Łotwie. Przedstawiono obszernie i wyczerpujące temat referaty, omawiające życie i działalność Polaków na Łotwie na przestrzeni dziejów. Wśród prelegentów byli goście z Łotwy: Eryk Jekabson (historyk), Zbigniew Stankiewicz, Wanda Krukowska oraz z kraju: Krzysztof Dybciak (UMCS), Jacek Kolbuszewski (Uniwersytet Wrocławski), Mieczysław Buczyński (UMCS), Mirosław Boruta (Uniwersytet Jagielloński), Janusz Albin (Uniwersytet Wrocławski).

Poruszono szereg zagadnień z dziedziny badań literackich, językoznawczych, socjologicznych. Pierwszy zakres tematyczny dotyczył stosunków polsko-łotewskich w aspekcie historycznym, drugi zaś - recepcji problematyki łotewskiej w kulturze polskiej. Osobnym problemem była obecność Polaków na Łotwie, ich zasługi i wkład także w życie Łotyszów.

Szczególną uwagę poświęcono sprawom Polaków na Łotwie po II wojnie światowej, a zwłaszcza roli duszpasterstwa. Pani Wanda Krukowska - działaczka ZPŁ z Rzeżycy - nakreśliła w swoim wystąpieniu obraz życia Polaków w ostatnich latach, po odzyskaniu niepodległości przez Łotwę. Obraz ten uzupełniły bardzo emocjonalnie przekazane wrażenia nauczycielki - polonistki z kraju, która pracowała jako pierwsza w nowopowstałej polskiej szkole w Rydze. Sympozjum przebiegało w bardzo miłej i serdecznej atmosferze.

(ISZ)

\* \* \*

#### SEKCJA STUDIÓW KANADYSTYCZNYCH W POLSCE

Towarzystwo Polska-Kanada, z siedzibą w Warszawie przy ul. Limanowskiego 23/13, powołało Sekcję Studiów Kanadyjskich. W inauguracyjnym spotkaniu, które odbyło się 25 maja br. na Uniwersytecie Warszawskim, wzięła udział blisko 40-osobowa grupa polskich kanadyistów, wśród nich - reprezentanci różnych uczelni i instytucji.

Inicjatorzy przedsięwzięcia uzasadniając konieczność powołania sekcji - pierwszej w naszym kraju - odwoływali się do długoletnich związków historycznych Polski z Kanadą, które należałoby rozwijać, wykorzystując potencjał obu stron. Przykładem tych związków jest niewątpliwie zapoczątkowany w połowie XIX w. przez Kaszubów ruch migracyjny ludności polskiej do Kanady, wspólne działania z czasów drugiej wojny światowej, czy późniejsza wymiana, naukowa i wzajemna działalność czasopiśmienniczo-popularyzatorska. Gdyby jednak przyszło zebrać dotychczas-

sowy dorobek studiów kanadyistycznych w Polsce, to okazałoby się, że wiedza jest rozproszona i brak pogłębionej informacji o współczesnej Kanadzie. Z opracowanej przez PISM bibliografii wynika, że problematykę kanadyjską w większym lub mniejszym stopniu omawia 68 pozycji wydanych po wojnie w Polsce. Poważna z nich część uległa już zdezaktualizowaniu, zatem konieczność uwspółcześnienia informacji o Kanadzie wysuwa się w Polsce na pierwszy plan. Rozproszone są również różnorodne inicjatywy naukowe dotyczące związków polsko-kanadyjskich zarówno w naukach humanistycznych, jak i ścisłych. Dotyczy to również badań nad Polonią kanadyjską. Odczuwa się też niedostatek wykwalifikowanych wykładowców, którzy mogliby rozwijać studia kanadyistyczne w Polsce.

Wszystkie wymienione wyżej okoliczności sprawiły, że zawiązująca się przy Towarzystwie Polska-Kanada Sekcja Studiów Kanadyistycznych przyjęła następujące główne kierunki programowe:

- prowadzenie działalności na rzecz pogłębiania wiedzy o Kanadzie;
- inicjowanie i stymulowanie interdyscyplinarnych badań naukowych na temat Kanady i stosunków polsko-kanadyjskich, a w szczególności:
  - krzewienie wiedzy o Kanadzie poprzez wyższe uczelnie w kraju;
  - przygotowanie polskiej kadry naukowej specjalizującej się w studiach kanadyistycznych, m.in. w zakresie historycznych związków między Polską i Kanadą oraz ruchów migracyjnych i Polonii kanadyjskiej;
- popieranie dążenia do ściślejszych kontaktów między polskimi i kanadyjskimi naukowcami, włączając w to naukowców polskiego pochodzenia w Kanadzie;
- dążenie do rozwijania kontaktów służących lepszemu rozumieniu stosunków polsko-kanadyjskich w Kanadzie.

Inicjatywa Towarzystwa Polska-Kanada spotkała się z poparciem Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz zainteresowaniem Ambasady Kanadyjskiej w Warszawie. Została ona uznana za ważny element rozwijających się kontaktów polsko-kanadyjskich. Okolicznością korzystną dla rozwijania tych relacji jest podpisany 13 lutego 1990 roku Protokół Uzgodnień (Memorandum of Understanding) zawierający ogólne deklaracje współpracy w dziedzinie kultury, nauki i informacji. Podobne podstawy stwarza porozumienie o współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej między Polską a prowincją Quebec, podpisane 14 marca 1991 roku.

Sekcja Studiów Kanadyistycznych w Polsce stanie się również płaszczyzną kanadyistycznych kontaktów międzynarodowych. Będzie to możliwe za pośrednictwem International Council for Canadian Studies w Kanadzie, która skupia obecnie już 26 tego typu sekcji w świecie. Międzynarodowa współpraca stworzy również możliwość zaprezentowania opracowywanego przez SSK raportu o studiach kanadyistycznych w Polsce, w tym również ruchów migracyjnych, diaspory i polskich społeczności etnicznych w Kanadzie.

(Elżbieta Budakowska)

\* \* \*

#### KU CZCI IGNACEGO DOMEYKI

W rektoracie Uniwersytetu Warszawskiego miała miejsce - zorganizowana przez dyrektora Centrum Studiów Latinoamerykańskich, prof. Andrzeja Dembicza - promocja książki Ignacego Domeyki pt. "Araukania i jej mieszkańcy". W imieniu wydawcy, Polskiego Towarzystwa Studiów Latinoamerykanistycznych, książkę zaprezentowali dr Andrzej Krzanowski i prof. Maria Paradowska, podkreślając, że ideą przewodnią reedycji najważniejszych prac polskich badaczy przyrody i kultury Ameryki Łacińskiej jest potrzeba przypomnienia naszego wkładu w poznanie Nowego Świata.

Dzieło Ignacego Domeyki nadal jest cytowane w pracach naukowych świata, w tym amerykańskich i niemieckich, co świadczy o jego wyjątkowej oryginalności i głębi poznawczej.

Wspaniałe przemówienie wygłosił dr Maximo Lira, ambasador Chile w Polsce. Stwierdził on, że Ignacy Domeyko był jedną z najjaśniejszych postaci wśród badaczy społecznych i etnograficznych XIX wieku. Dług wobec I. Domeyki jest niemożliwy do spłacenia. Był on wybitnym synem narodu polskiego i zasłużonym obywatelem Chile. Zreformował naukę i oświatę chilijską i przez prawie 20 lat pełnił także ważną i zaszczytną funkcję rektora Uniwersytetu Chilijskiego, który powołał do życia. Ambasador dodał, że on sam jest absolwentem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego tego Uniwersytetu.

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" również udzieliło skromnego wsparcia finansowego temu przedsięwzięciu. Mamy nadzieję, że nasi rodacy, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej także zechcą nabyć tę ważną książkę w wersji polskiej bądź hiszpańskiej. Dobrze świadczy ona o wkładzie Polski w rozwój społeczno-gospodarczy Nowego Świata i może być ozdobą każdej biblioteki, zarówno małej i skromnej, jak i dużej, naukowej. Okazja ku temu jest wspaniała: 500. rocznica Odkrycia Ameryki lub Spotkania Dwóch Światów.

(Bolesław Polak)

\* \* \*

### III FORUM INWESTORÓW

Z udziałem firm oraz instytucji finansowych z Europy Zachodniej, USA, Kanady, Japonii i Australii w dniach 26-28 października br. w Warszawie odbędzie się III Forum Inwestorów dla Promocji Tworzenia Spółek z Kapitałem zagranicznym w Polsce. Organizatorzy Forum - Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Przekształceń Własnościowych oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych d/s Uprzemysłowienia UNIDO - planują przygotowanie ok. 150 projektów inwestycyjnych zgłoszonych przez polskie przedsiębiorstwo. Projekty takie, przygotowane, zweryfikowane i szczegółowo opracowane przez ekspertów UNIDO stanowić będą podstawę do indywidualnych rozmów między partnerami zagranicznymi a polskimi.

Preferowanymi formami nawiązywania współpracy będą: tworzenie spółek, transfer technologii, dostawa urządzeń, dostęp do rynków zagranicznych, jak również sprzedaż części akcji przedsiębiorstw firmom i bankom zagranicznym. Na Forum zaprezentowane zostaną głównie branże: przemysłu obrabiarkowego, farmaceutycznego, włókienniczego, maszyn dla przemysłu spożywczego i opakowań, maszyn i urządzeń dla budownictwa, chemii gospodarczej, sprzętu medycznego, maszyn i urządzeń dla ochrony środowiska oraz branże przemysłu szklarskiego, piwowarskiego i inne. Informacje nt. Forum można uzyskać w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, tel. 29-42-56, w Centrum Informacji Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, tel. 630-56-56, 630-60-91 oraz w biurze UNIDO, Warszawa, Al. Niepodległości 186, tel. 25-91-86, 25-94-67, fax 25-89-70.

### Fundusz Rozwoju Współpracy z Partnerami Zagranicznymi

Dla wspierania polskich przedsiębiorstw, które chcą nawiązać współpracę gospodarczą z zagranicznymi partnerami Biuro UNIDO w Warszawie uruchomiło m.in. specjalną linię kredytową - Fundusz Rozwoju Współpracy Podmiotów Gospodarczych z Partnerami Zagranicznymi. Fundusz został utworzony wspólnie z rządem polskim, a jego obsługą zajmuje się Bank Rozwoju Eksportu (BRE). Celem Funduszu jest finansowanie studiów przedinwestycyjnych, które będą realizowane z partnerami zagranicznymi. O roczny, nieoprocentowany kredyt - do 150 mln zł - mogą ubiegać się podmioty, niezależnie od formy własności, a uruchomienie środków Funduszu następuje po podpisaniu umowy pomiędzy przedsiębiorstwem polskim a Biurem UNIDO. Finansowa analiza projektu powinna zostać przygotowana zgodnie z metodologią UNIDO. Wniosek przyjmuje i udziela informacji: Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Przemysłowego UNIDO, Biu-

ro Współpracy Przemysłowej i Inwestycyjnej w Warszawie tel. 25-94-67;  
fax 25-89-70.

### Kredyty na rozwój eksportu

Narodowy Bank Polski - po podpisaniu umowy z Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju (Bank Światowy) - udziela pożyczek na realizację programu rozwoju eksportu przemysłowego i poprawę efektywności gospodarki. Kredyty mogą być przeznaczone na zakup licencji, maszyn, urządzeń, konstrukcji przemysłowych, które są niezbędne, by przedsiębiorstwo mogło sprzedawać swoją produkcję na rynkach zagranicznych.

Kredyty Banku Światowego mogą być również przeznaczone na przyrost środków obrotowych, na wypłacanie odsetek w okresie realizacji zamierzenia, a także na przedinwestycyjne studia techniczno-ekonomiczne i marketingowe oraz na szkolenie i opłacanie usług konsultantów.

Kredyty udzielane są na następujących warunkach:

- waluta kredytu - dolar amerykański,
- okres kredytowania- ustalany indywidualnie dla każdego przedsięwzięcia, lecz nie przekraczający 10 lat, w tym 3 lat karencji,
- oprocentowanie - wg stopy rynkowej ustalonej co pół roku na podstawie stawki LIBOR,
- cykl realizacji nie może przekroczyć 3 lat,
- finansowa i ekonomiczna stopa zwrotu musi przekraczać 15 proc.,
- przedsięwzięcie nie wpłynie na pogorszenie stanu środowiska naturalnego i bezpieczeństwa pracy.

Szczegółowych informacji udziela Departament Międzynarodowych Instytucji Finansowych NBP tel. 206-211, 200-321 w. 24-45, 23-93, fax 200-321.

(opr. L.Janicki)

\* \* \*

### W 85. ROCZNICĘ URODZIN WŁADYSŁAWA OSZELDY

Przed kilkunastoma dniami Władysław Oszelda obchodził Jubileusz 85. rocznicy swoich urodzin. Ta okoliczność - ale nie tylko ona - jest okazją do przypomnienia Jego postaci i zasług na niwie dziennikarskiej i społeczno-kulturalnej na Ziemi Cieszyńskiej.

Władysław Oszelda urodził się 18 maja 1907 roku we wsi Zdonia powiatu brzeskiego, w rodzinie rolnika. Wywodzi się z wielce zasłużonego w Cieszyńskim rodu, którego przodkowie walczyli o wolność ludu śląskiego w okresie Wiosny Ludów. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie rozpoczął w okresie międzywojennym bogatą i różnorodną działalność dziennikarską i społeczną. Był m.in. zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika "Polacy Zagranicą" ( od 1933 r.) będącego organem powołanego w Warszawie Światowego Związku Polaków Zagranicą, zastępcą szefa Biura Prasowego tegoż Związku (od 1936 r.) oraz zastępcą sekretarza generalnego Związku Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych ( od 1937 r.). Wybuch II wojny światowej unicestwił rozliczne plany Władysława Oszeldy. Przez cały okres okupacji hitlerowskiej pracował przeważnie fizycznie, ukrywając się przed władzami okupacyjnymi na Wileńszczyźnie.

Po powrocie z wojennej tułaczki do swego ukochanego Cieszyna podjął pracę w charakterze korespondenta terenowego wydawanego w Katowicach "Dziennika Zachodniego". Jednocześnie współpracował z oddziałem katowickim Polskiej Agencji Prasowej, Zachodnią Agencją Prasową w Poznaniu oraz z czasopismami w kraju (np. "Odra", "Poglądy", "Zaranie Śląskie", "Przegląd Zachodni", "Kwartalnik Opolski") i za granicą, szczególnie w Czecho-Słowacji (np. "Głos Ludu", "Zwrot", "Ogniwo"). Najściślej jednak związał się z "Głosem Ziemi Cieszyńskiej". Był też redaktorem mutacji cieszyńskiej "Kalendarza Śląskiego".

W styczniu 1957 roku decyzją władz Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem "Polonia" w Warszawie został powołany na stanowisko naczelnego redaktora Działu Obsługi Prasy Emigracyjnej. Mimo częściowego związania się ze stolicą, czynnie angażuje się we wszystkie poczynania społeczne na Ziemi Cieszyńskiej. Współorganizuje reaktywowany po wojnie związek Macierz Ziemi Cieszyńskiej. Jest m.in. założycielem cieszyńskiego Klubu Propozycje - spotkań, przez które, na przestrzeni ponad 20 lat, przewinęło się setki tzw. "prelegentów" różnych orientacji, światopoglądów, różnych ras i przekonań, na których omawiano najróżniejsze tematy. Klubowi Propozycje przyświecała bowiem idea budowy mostów przyjaźni między ludźmi i narodami, tworzenia wciąż nowych i nowych załączków tych wartości, które służą idei porozumienia na naszym globie. Temu też służy Jego działalność na rzecz idei umacniania więzi między rozproszonymi po świecie Cieszyńskimi.

Najnowszym osiągnięciem nieustrudzonej działalności Jubilata jest powołany do życia w październiku 1991 roku Cieszyński Interklub Sportowy (CIS). Jego cele wyrosły z wieloletnich tradycji Klubów Propozycji, które dobrze zapisały się - działając w jakże trudnych czasach - w kronice kulturalnej Ziemi Cieszyńskiej. Znalazły nadto wielu naśladowców w różnych regionach Polski, a nawet poza jej granicami (m.in. w Czecho-Słowacji, USA, Kanadzie, Szwecji). CIS współpracuje ściśle m.in. z Polakami za Olzą, pośredniczy w nawiązywaniu kontaktów i współpracy między organizacjami kulturalnymi i zawodowymi.

Swoją działalnością i inicjatywami Władysław Oszelda wzbogaca ogólnopolskie życie społeczno-kulturalne. W uznaniu zasług uzyskał On najwyższe odznaczenia państwowej rangi, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a także wiele odznaczeń resortowych i nagród stowarzyszeniowych.

(HG)

\* \* \*

#### IV. KULTURA

##### MAJ MIESIĄCEM FESTIWALI KULTURY POLSKIEJ

Maj był miesiącem szczególnie ważnym dla polskich społeczności na Ukrainie, Litwie i w Czecho-Słowacji. Ich organizacje przygotowały piękne imprezy, będące przeglądem dorobku ruchu kulturalnego skupionego wokół nich.

W dniu 3 maja br. Związek Polaków na Ukrainie we współpracy z Republikańskim Kulturalno-Oświatowym Centrum "Przyjaźń" zorganizował uroczysty koncert poświęcony Konstytucji 3 Maja, w którym udział wzięły polskie chóry, taneczne grupy estradowe i folklorystyczne, zespoły muzyczne oraz dziecięcy teatr kukiełkowy. Ta uroczysta impreza została nazwana przez organizatorów I Festiwalem Zespołów Artystycznych działających na Ukrainie. Wśród gości honorowych zaproszonych przez prezesa Związku p. Stanisława Szałackiego znaleźli się przedstawiciele Konsulatu Generalnego w Kijowie z wicekonsulem Tomaszem Leoniukiem na czele, przedstawiciele Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" oraz Gazety Lwowskiej. Festiwal rejestrowany był przez kijowską telewizję.

Przeгляд Zespołów rozpoczął Dziecięcy Zespół Folklorystyczny "Pierwiosnek" z Kijowa. Powstał on w 1991 roku pod kierunkiem Bolesława Krasnopolskiego w odpowiedzi na apel ks. Krapana o stworzenie polskiego dziecięcego zespołu wokalnie-instrumentalnego.

Bardzo interesujący był występ Chóru Dziewczęcego "Wiosna", działającego przy kijowskiej Szkole Muzycznej stopnia podstawowego, który prowadzi pani Łarisa Matusowa. Nie był to pierwszy występ tego chóru na tak poważnej imprezie - śpiewał również podczas pobytu delegacji ministra Jagiełły na Ukrainie oraz na mszach odprawianych w języku polskim w kościołach św. Mikołaja i św. Aleksandra. Należy wspom-

nieć również o zespole wokально-instrumentalnym "Kwiaty Polskie", który zaprezentował ambitny polski repertuar oraz o występie młodziutkiej wokalistki Natalii Konstantinowej, która przy akompaniamencie gitary i fortepianu śpiewała liryczne piosenki, takie jak "Samba przed rozstaniem" czy "Nocne gadania" H. Banaszak i S. Krajewskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje występ pierwszego na Ukrainie Dziecięcego Teatru Kukielkowego pod kierunkiem Jurija Szałackiego. Dzieci przedstawiły "Legendę o smoku wawelskim". Lalki i scenografia do sztuki wykonane zostały przez samych małych aktorów (wiek od 8 do 16 lat). Widać było ogromną pracę kierownika zespołu nad poprawną wymową polską wszystkich dzieci.

Żytomierski Oddział Związku Polaków na Ukrainie reprezentował Zespół Wokalny Pawła Antoniewskiego z bardzo oryginalnym repertuarem pieśni ludowych. Chór ten podobał się publiczności, która nie chciała wypuścić go z estrady. Nie można pominąć wzruszającego występu Dziecięcego Zespołu "Strumyczek" prowadzonego przez Walentynę Bondarską. Interesujący program pokazał Dziecięcy Zespół Taneczny "Polesianka" - szczególne zainteresowanie budził układ ze świecami poświęcony zesłańcom na Sybir.

Nie zabrakło przedstawicieli Oddziału ZPU z Marianówki, który reprezentował Zespół Taneczny "Skiełko" pod kierunkiem Walentego Rewuckiego.

Oddział ZPU z Baru zgłosił do udziału w Festiwalu dwie pianistki, które uświetniły program utworami Fryderyka Chopina.

Z Ługańska, spod samej granicy z Rosją, przyjechał na Festiwal Zespół Wokalny Klubu "Warszawa" ze składanką pieśni ludowych. Festiwal zakończył się rozdaniem pamiątkowych dyplomów, nagród i odśpiewaniem "Roty".

Inny nieco charakter miał IV Festiwal Kultury Polskiej Rejonu Wileńskiego "Kwiaty Polskie", który odbył się 9 maja w Niemenczyźnie. Organizatorem festynu był Wileński Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie, a kierownikiem artystycznym i reżyserem całości - Jan Mincewicz, prezes Związku. Odnotować należy, iż na festynie byli obecni: konsul generalny RP A. Stawryżło, polscy deputowani do parlamentu litewskiego, przedstawiciele Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Przeгляд zespołów odbywał się na leśnej estradzie przy polskiej szkole, w której zorganizowano również wystawę dorobku twórców ludowych, na której urzeżały swoją urodą palmy wileńskie. Wystawiono prace malarzy nieprofesjonalnych, a także prace dzieci niemenczyńskiej szkoły.

Festyn rozpoczęły występy połączonych zespołów pod hasłem "Nie rzucim ziemi". Pod dykcją Jana Mincewicza śpiewano "Boże coś Polskę", "Piękna nasza ziemia cała". Bardzo pięknie brzmiały utwory charakterystyczne dla Wileńszczyzny: "Suita wileńska", "Kwiaty Polskie", "Niemenczyńska Polka", dyrygowane przez Janinę Łabul i Stefanę Tomaszun. Następny blok programowy zatytułowany "Ciebie Boże wysławiamy" poświęcony został laureatom Konkursu Pieśni i Poezji Religijnej - śpiewał m.in. zespół "Czerwone Maki" z Jawniun.

Najbardziej wzruszającą częścią programu, zatytułowaną "Witaj majowa jutrzeńko", były występy zespołów dziecięcych i młodzieżowych, które pomimo bardzo deszczowej i brzydkiej pogody z uśmiechem i - co równie ważne - do taktu, wykonywały tańce rzeszowskie, kurpiowskie, żywieckie. Były to zespoły; "Przepióreczka" - pod dykcją Władysława Korkucia, "Jutrzeńka" - pod dykcją Jana Mincewicza, "Zgoda" - pod kierownictwem Renaty i Henryka Kasperowiczów.

Czwarty blok programowy obejmował występy zespołów wokalnych dorosłych, najczęściej mających w swoim repertuarze pieśni ludowe charakterystyczne dla regionu wileńskiego.

W programie nazwanym "W zielonym gaiku" wystąpiły grupy taneczno-wokalne "Mejszagolanie", zespół prowadzony przez Teresę Isielenis, Studencki Zespół Wyższej Szkoły Rolniczej, Zespół z Pogir- prowa-

dzony przez Teresę Kołtan, Zespół "Borowianka" z kapelą - prowadzony przez Hieronima Czernisa, Kapela Wileńska pod dykcją Józefa Bożerodskiego, Zespół "Rudomianka" prowadzony przez Margaritę Roszko. Tę część programu zakończył występ Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca "Wileńszczyzna", który prezentując wysoki kunszt artystyczny zatańczył m.in. suitę lubelską i turgielską.

Niemalą atrakcją dla wszystkich widzów były występy gości Festynu - zespołu "Pogranicze" z Szypiszek z województwa suwalskiego, który prowadzi Józef Murawski oraz cymbalisty Wacława Kulakowskiego ze Stradem koło Ełku. Podobał się również występ zaproszonej przez organizatorów Kapeli Wileńskiej z Giżycka.

Festyn zakończyły występy połączonych zespołów, które pod batutą Jana Mincewicza odśpiewały hymn Wileńszczyzny - utwór pt. "Wileńszczyzny drogi kraj". Był to bardzo piękny i wzruszający moment Festynu, pozostający na długo w pamięci.

Z wielką satysfakcją należy też odnotować fakt zorganizowania Festiwalu Kultury Polskiej na Zaolziu. Festiwal ma najdłuższą tradycję - od 1947 roku odbywa się co dwa lata na przemian w Trzyńcu i Karwinie Raj ; w tym roku w dniach 29 i 30 maja zaproszono gości do Trzyńca.

Organizatorami Festiwalu były: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czecho-Słowacji, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Harcerstwo Polskie i Macierz Szkolna. Imprezę rozpoczęto w dniu 29 maja wernisażem dwu wystaw: Sekcji Literacko-Artystycznej oraz Klubu Twórców Ludowych, połączonym z pokazem mody oraz kiermaszem książki.

Pierwszy dzień Festiwalu zakończył piękny koncert chórów Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego. W Sali Teatralnej Domu Kultury Huty Trzyńskiej słuchano: Polskiego Zespołu Śpiewaczego "Hutnik" pod kierownictwem Jana Hławiczki, połączonych chórów "Hasło" i "Lutnia" z Dolnej Lutyni, kierowanych przez Alojzego Babińskiego, chóru mieszanego "Dźwięk" z MK PZKO z Karwiny Raj, który prowadzi Antoni Tomanek, chóru "Przełęcz" z Mostów koło Jabłonkowa (prowadzonego przez Halinę Niedobę), chóru żeńskiego "Melodia" z Jabłonkowa Nawsie oraz Młodzieżowego Chóru Mieszanego Collegium Canticoru z Czeskiego Cieszyna, który prowadzi p. Leszek Kalina. Chór ten obchodzi w tym roku pięciolecie swojego istnienia i jest bardzo wysoko notowany przez Radę Artystyczną Zrzeszenia Chórów, przede wszystkim za wysoki poziom artystyczny wykonywanych utworów. Jego działalność przeczy obiegowej opinii o starzeniu się chórów polonijnych. Na zakończenie wieczoru odśpiewano wspólnie m.in. "Gaude Mater Polonia" i "Suite Beskidzką".

Drugi dzień Festiwalu był równie atrakcyjny - rozpoczął się bowiem barwnym korowodem wszystkich uczestników Festiwalu. Przez ulice Trzyńca przeszły polskie zespoły chóralskie i folklorystyczne, dziecięce grupy taneczne działające przy szkołach polskich, rozśpiewane drużyny harcerskie gimnastyczne.

Korowód zmierzający na Stadion Zimowy - miejsce koncertu galowego prowadziła orkiestra marszowa, za którą podążali przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych, gospodarze i goście Festiwalu : p. Hanna Branna - przewodnicząca Rady Polaków w Czecho-Słowacji, p. Władysław Młynek - prezes PZKO, p. Edwin Macura - kierownik Biura PZKO, p. Jerzy Kronhold - konsul generalny RP w Ostrawie, p. Tadeusz Wantuła - kandydat Polaków do Czeskiej Rady Narodowej, p. Czesław Naształczyk - kandydat do Izby Ludu Zgromadzenia Federalnego, p. Józef Toboła - prezes Domu Polskiego w Ostrawie. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" reprezentowały: wicedyrektor ds programowych Elżbieta Strózczyk i niżej podpisana.

Uroczystość zainauguowała pieśń "Gaude Mater Polonia" w wykonaniu połączonych chórów - ponad 100 śpiewaków - dyrygowana przez Józefa Wierzgonia. W dalszej części programu wystąpiły: połączone chóry "Kalina" i "Przyjaźń" z Karwiny, zespoły folklorystyczne ("Olza", "Wędrzynia", "Suszanie", "Błędowice" i "Górniki"), taneczne dziecięce zespoły harcerskie, grupy tańca nowoczesnego, dziecięco-młodzieżowe zespoły

ły baletowe tańczące przeboje "Tęczowego Music Boxu" i Harcerskiego Zespołu "Gawęda". Zespoły te działają przy szkołach polskich w Olzie, Orłowej, Karwinie Raj, Lutyni Dolnej, Błędowicach, Cieszynie i Trzyńcu.

Nie zawiódły również zespoły zaproszone przez gospodarzy Festiwalu: Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka" oraz Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego z programem "Orzeł Biały". Sądząc po aplauzie publiczności, podobał się bardzo zarówno blok programowy w wykonaniu zaolziańskich artystów, jak też wzruszający patriotyczny program z dziejów oręża polskiego od "Bogarodzicy do Pierwszej Kadrowej" - w wykonaniu zespołu z Polski.

Wielkie słowa uznania i gratulacje należą się organizatorom Festiwalu - często - bez ich wielomiesięcznej, często społecznej pracy Rodacy na Ukrainie, Litwie i w Czecho-Słowacji nie mogliby choć krótko wspólnie obcować z kulturą polską, poznać jej różnorodność i piękno.

\* \* \*

(Anna Przybyszewska)

#### FUNDACJA KULTURY POLSKIEJ

Fundacja Kultury Polskiej utworzona przez najwybitniejszych polskich artystów, twórców i naukowców w grudniu 1987 r., wspomaga rozwój polskiej kultury i upowszechnia jej osiągnięcia w kraju i na świecie.

Pod koniec lat osiemdziesiątych Fundacja nawiązała współpracę z Ministerstwem Kultury Białorusi i białoruskimi konserwatorami.

Efektom jej było przeprowadzenie na koszt FKP badań archeologicznych i remontowych w kościele w Wołczynie, a następnie wykonanie dokumentacji fotogrametrycznej tego obiektu.

Uzyskane w wyniku eksploracji krypty królewskiej szczątki pochówku Stanisława Augusta Poniatowskiego zostały przywiezione do Warszawy.

W grudniu 1991 r. Ministerstwo Kultury Białorusi wydało bezprecedensowe zezwolenie na przeprowadzenie w Polsce prac konserwatorskich obrazów z nowogródzkiej fary: Matki Boskiej z Dzieciątkiem, Św. Michała Archanioła i portretu Krzysztofa Chodkiewicza.

Wykonanie renowacji malowideł powierzono Pracowni Konserwacji Malarstwa PKZ w Warszawie kierowanej przez Barbarę Jachacz.

W celu nadzoru nad prowadzonymi działaniami specjalistów powołano polsko-białoruską komisję ekspertów; o objęcie funkcji przewodniczącego Prezes Zarządu FKP zwrócił się do profesora Zygmunta Świechońskiego.

Komisja zatwierdziła przygotowany przez konserwatorów malarstwa program prac.

Przyjęto tradycyjną technologię usuwania późniejszych i mniej artystycznie cennych przemalowań. W przypadku dużego zniszczenia oryginału - szczególnie dotyczy do wizerunku Św. Michała Archanioła - zdecydowano się na pozostawienie kolejnej warstwy malarskiej. Podczas oczyszczania tego płótna odsłonięto na szali trzymanej przez Archanioła postać diabełka. Usunięto natomiast później domalowane - łańcuch i guzy żupana Chodkiewicza.

Obrazy zdublowano na lniane płótno i ponownie naciągnięto na drewniane podobrazia.

Równolegle z tymi pracami, w pracowni metaloplastyki oczyszczono i doprowadzono do pierwotnego stanu relief posrebrzanych i srebrnych koszulek z obrazów Matki Boskiej z Dzieciątkiem i Św. Michała Archanioła, które miejscami uległy deformacji. Pracownia złotnictwa wykonała prace pozłotnicze ram.

Członkowie Komisji na podstawie cech stylistycznych, dostępnej ikonografii i źródeł historycznych ustalili chronologię powstania malowideł. Szczególnie cennych materiałów dostarczyła dr Kałamajska -



Saeed z Instytutu Sztuki PAN, członek Komisji.

Najwcześniej, w latach 1640-1650 powstał obraz przedstawiający Św. Michała Archanioła, po 1830 r. patrona Nowogródka. W 1662 r. srebrny puklerz ufundował Adam Sakowicz ( uwieczniony przez Sienkiewicza w "Potopie" starosta oszmiański).

Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem powstał w pierwszej połowie XVIII w. i prawdopodobnie po 1751 r. zastąpił cudami słynący obraz sprowadzony w 1662 r. do Nowogródka z Wilna przez jezuitów, zniszczony na skutek pożaru, jaki w 1751 r. strawił Nowogródek. Namalowany więc został już kilkadziesiąt lat przed urodzeniem Adama Mickiewicza i w latach dziecięcych poety cieszył się kultem nowogródzian.

Wykonane badania laboratoryjne próbek użytych farb potwierdzają ustalenia Komisji, a rentgenogram wykluczył istnienie pod obecnym malowidłem innego, wcześniejszego.

Na pierwszą połowę XVIII w. należy również datować portret Chodkiewicza, fundatora w 1637 r., jak głosi inskrypcja znajdująca się na obrazie, zakonu dominikanów w Nowogródku.

W ostatnich dniach maja w Warszawie odbyła się prezentacja obrazów z nowogródzkiej fary po konserwacji. Wystawę zorganizowała Fundacja Kultury Polskiej.

\* \* \*

#### PRAWDA O PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ

W Muzeum Historycznym m.st. Warszawy można obejrzyć niezwykłą wystawę - "Na węgierskiej ziemi czyli rzecz o Polakach i Węgrach w latach II wojny światowej".

Jak wiadomo, wielu naszych Rodaków spędziło czas wojny na Węgrzech. Pozostawały one formalnie w sojuszu z Niemcami, polscy uchodźcy mogli jednak liczyć na daleko idącą pomoc i nieodmienną przyjaźń. Około 100 tysięcy Polaków dzięki życzliwości Węgrów mogło zorganizować uchodźcze życie, pracując, ucząc się, prowadząc działalność konspiracyjną. To właśnie na Węgrzech, w Balatonboglár, powstało polskie liceum, którym ze strony węgierskiej opiekował się wspomniany do dziś serdecznie ksiądz Varga.

Na wystawie zgromadzono fotografie, dokumenty i pamiątki pochodzące z prywatnych zbiorów uczestników i świadków przymusowej węgierskiej emigracji, obrazując polskie życie na Węgrzech tamtych lat we wszystkich jego aspektach.

(R)

\* \* \*

#### LEGENDARNA KRÓLEWSKA KOLEKCJA

Do warszawskiego Zamku Królewskiego dotarły po wiekach obrazy pochodzące z kolekcji zainspirowanej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Królewski plan stworzenia Galerii Narodowej realizował Marcello Bacciarelli, z pomocą agentów przebywających w europejskich stolicach. Jednym z nich był Noël Desenfans, pracujący w Londynie, ówczesnie goszczącym wielu emigrantów francuskich. W latach 1790 - 95 Desenfans zgromadził dla króla Stanisława znakomitą kolekcję malarstwa europejskiego, w której znalazły się obrazy m.in. Rembrandta, Rubensa, Poussina, Van Dycka, Murilla. Polski król nie zdażył ich jednak wykupić i sprowadzić do kraju. Po jego abdykacji Desenfans część kolekcji sprzedał, część zaś przekazano do podlondyńskiego Dulwich College, gdzie stała się podstawą wzbogacanej przez cały wiek XIX słynnej dziś Dulwich Picture Gallery. Ta najstarsza publiczna galeria sztuki w Anglii w porozumieniu z Zamkiem Królewskim w Warszawie zorganizowała dwie wystawy: dla Polski - pokaz wybranych dzieł z kolekcji Dulwich, w ra-

mach którego możemy obejrzeć obrazy zamówione przez polskiego króla oraz dla Dulwich Gallery - wystawę zatytułowaną "Skarby Króla", prezentującą Stanisława Augusta jako mecenasa sztuki i kolekcjonera.

(R)

\* \* \*

#### KOLEKCJA FIBAKÓW W WARSZAWIE

W stołecznym Muzeum Narodowym czynna jest wystawa malarstwa z kolekcji Ewy i Wojciecha Fibaków. Właściciele zbioru prezentują w Warszawie około 200 prac artystów polskich tworzących przede wszystkim poza krajem. W ciągu 12 lat Fibakowie wykupywali do swej kolekcji obrazy twórców tzw. szkoły paryskiej oraz dzieła Boznańskiej, Gierymskiego, Lebensteina. Założeniem kolekcji jest bowiem pozyskanie dzieł twórców polskich, którzy uczyli się i pracowali w Europie Zachodniej, głównie we Francji. Na wystawie można więc zobaczyć płótna Piotra Michałowskiego i Jacka Malczewskiego, Olgi Boznańskiej, Aleksandra Gierymskiego oraz powstałe w atmosferze paryskiej bohemy początku naszego wieku dzieła Makowskiego i Ślewińskiego, Kislinga, Menkesa, Leopolda Gottliba i Meli Muter, mało znanych w kraju.

(R)

\* \* \*

#### "LES POLONAIIS ET LE LIBAN"

Z interesującą inicjatywą wystąpiła ostatnio Ambasada RP w Bejrucie. Natrafiwszy na pojedynczy egzemplarz książki - szkicu historycznego pt. "Les Polonais et le Liban", który wydano w Libanie w 1953 roku, postanowiono udostępnić go szerszemu gronu współczesnych badaczy i czytelników, wydając reprint własnym staraniem.

Licząca 102 strony książeczka jest cennym przyczynkiem do wzbogacenia wiedzy o historycznych związkach polsko-libańskich. Są one - jak słusznie stwierdza M. Michel China we wstępie do książki - mało znane i niedostatecznie zbadane, choć sięgają swą historią aż do ... wypraw krzyżowych z XII wieku.

Autorem pracy zatytułowanej w polskim tłumaczeniu "Polacy a Liban w toku dziejowym" jest Stanisław Kościałkowski, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Urodził się w Grodnie w 1881 roku. Tam kończył szkołę średnią. Naukę kontynuuje w Krakowie. Stopień doktora filozofii otrzymuje w 1905 roku. Po krótkim pobycie w Watykanie i pracy w tamtejszej bibliotece wraca do Polski i osiedla się w Wilnie, gdzie pracuje jako profesor historii i literatury. W 1941 roku, zostaje wraz z rodziną deportowany na Syberię. Po układzie Sikorski-Mołotow udaje mu się przedostać do Persji, a w 1945 roku przybywa jako uchodźca do Libanu. Zakłada w Bejrucie placówkę naukową pn. Instytut Polski w Libanie, którą kieruje do 1950 roku, przenosząc się potem do Wielkiej Brytanii.

Profesor Kościałkowski, w czasie swego kilkuletniego pobytu w Bejrucie, wielokrotnie zetknął się z gościnnością Libańczyków, jaką obdarzali oni polskich uchodźców drugiej wojny światowej. Doceniał istotę związków polsko-libańskich z tego okresu. Starał się je pogłębić poprzez ukazywanie wzajemnych relacji w perspektywie historycznej i przyczynienie się do ich spopularyzowania w społeczeństwie. W tym celu oddał się żmudnej pracy badawczej i dokumentacyjnej, której efektem stała się książeczka "Les Polonais et leurs relations avec le Liban à travers les siecles", rozpowszechniona pod skróconym tytułem "Les Polonais et le Liban".

Autor rozpoczyna śledzenie związków polsko-libańskich od czasów średniowiecznych. Istnieje prawdopodobieństwo, że ziemie libańskie przemierzał w XII wieku syn Bolesława Krzywoustego, Władysław II w swej podróży do Ziemi Świętej. Podobne przypuszczenia można przyjąć w odniesieniu do innych uczestników wypraw krzyżowych, a także późniejszych pielgrzymów i pielgrzymów. Byli oni pierwszymi Polakami, za pośrednictwem których docierały do Polski opisy ziemi i obyczajów libańskich. Pierwszym natomiast przekazem pisemnym, który oddaje obraz wybrzeża, niegdyś fenickiego, był tekst Ojca Bernardyna Anzelma, opublikowany w 1514 roku. Postacią, która również wniosła istotny wkład do popularyzowania wiedzy o ówczesnym Libanie, był książę Mikołaj Krzysztof Radziwiłł. Przybył do Libanu w 1583 roku. Swoje wrażenia opisywał w pamiętnikach z podróży. Tam też znalazł się opis starożytnych ruin Baalbek. W późniejszym okresie przekazy źródłowe częściej odnotowywały pobyty Polaków w Libanie. Wielu z nich - m.in. Franciszek Maninski, Tomasz Stanisław Wolski, ojciec Hieronim Lisowski, ojciec E. Barcikowski, Józef Drohojewski - zatrzymywało się w Trypolisie, Bejrucie, Sidonie i Tyrze.

Kolejny rozdział książki obejmuje okres od rozbiorów Polski do 1918 roku. Polacy docierający wówczas do Libanu reprezentowali bardziej zróżnicowany skład społeczno-zawodowy. Nie byli to już tylko pielgrzymi do Ziemi Świętej. Wzrosła liczba podróżników zainteresowanych osobliwościami ziemi fenickiej i krajów ościennych, przybywali poeci, wojskowi, osoby związane z Libanem zawodowo czy wreszcie turyści. Autor wymienia wiele nazwisk, a wśród nich Wacława Rzewuskiego, Marka Lukowicza, ojca Maksymiliana Ryllo, orientalistę Józefa Sekowskiego, Adama Potockiego, Aleksandra Jabłonowskiego, Adama Sierakowskiego, Andrzeja Niemojewskiego. Obszernie opisany jest również pobyt w Libanie Juliusza Słowackiego. Zatrzymał się on w 1837 roku w klasztorze w Ghazir, gdzie tworzył "Anhellego". Dla upamiętnienia pobytu poety odsłonięto w dniu 28 kwietnia 1946 roku tablicę ufundowaną przez uchodźców polskich w Libanie. Z kolei w setną rocznicę śmierci, przypadającą w 1949 roku, ukazało się w Libanie arabskie tłumaczenie "Anhellego". Warto jeszcze zatrzymać się nad postacią ojca Ignacego Hołowińskiego. Dotarł do Libanu w 1839 roku. Z tego też okresu pochodzą liczne opisy, odznaczające się dużą szczegółowością pozwalającą na wyrobienie sobie bardziej współczesnego poglądu na Liban.

Z końcem XIX wieku i na przełomie XX wieku Liban zamieszkiwało wielu znanych Polaków, którzy związani byli z tym krajem z powodu różnych zainteresowań i związków zawodowych. W tym czasie studium orientalistycznym oddał się w Bejrucie jezuita Władysław Szczepański, wnosząc nowe treści do wiedzy o Bliskim Wschodzie. Poeta romantyczny Karol Brzozowski, a potem jego syn Wincenty Korab - znany specjalista dialektu libańskiego, związali swe losy z Libanem. Funkcję konsula generalnego Francji w Bejrucie pełnił w latach 1880-1881 Józef Adam Sienkiewicz, a ostatnim francuskim mandatarium w Libanie był Stanisław Ostroróg. Źródła archiwalne podają również przykłady rodzin polskich dobrze adaptowanych w klimacie i w odmiennych warunkach kulturowych. Należały do nich m.in. rodzina Monasterskich, Ratyńskich, Koniskich, Gorkiewiczów; ich członkowie brali aktywny udział w życiu publicznym kraju osiedlenia.

Ostatni rozdział pracy profesora S. Kościałkowskiego omawia najbliższy autorowi okres: lata 1918-1948. Występują tu pewne analogie w dziejach obu narodów, a mianowicie odzyskanie niezależnej państwowości. W Libanie utworzono polski konsulat. Nawiązywano pierwsze kontakty handlowe. W okresie międzywojennym wzrósł ruch turystyczny Polaków do Libanu i krajów sąsiadujących, a liczni Rodacy i całe rodziny zamieszkiwały Liban przez dłuższy okres czasu. Byli to polscy lekarze, inżynierowie, artyści. W pracy misyjnej uczestniczyły również siostry zakonne.

Lata drugiej wojny światowej zmieniły charakter wzajemnych kontaktów i doświadczeń. Na terytorium Libanu przebywali liczni uciekinierzy, żołnierze, osoby uczestniczące w pracy charytatywnej i niosące pomoc humanitarną. W Libanie w 1940 roku utworzona została Brygada

Mniejszości nie będą polegały wyłącznie na własnej zaradności. Mogą one liczyć na konstruktywne współdziałanie resortu oświaty. Mogą również korzystać z pomocy państw, z którymi łączą je wspólne pochodzenie narodowe lub dziedzictwo kulturalne. To całkiem nowa sytuacja./.../

\* \* \*

#### NOWOŚCI WYDAWNICZE

/.../ "Ossolineum oddało właśnie do rąk czytelników Szkice o literaturze emigracyjnej Marii Danilewicz Zielińskiej - pisarki, krytyka literackiego, bibliografa, nieodłącznie związanej z dorobkiem literatury polskiej na obczyźnie.

Autorka po skończeniu w 1929 roku studiów filologicznych na Uniwersytecie Warszawskim, pracowała w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Po wybuchu wojny przedostała się do Francji, gdzie działała w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a w latach 1942-1973 kierowała Biblioteką Polską w Londynie.

Od 1940 roku współpracowała stale z czasopismami emigracyjnymi. W latach 1953-1987 omówiła ponad 250 książek emigracyjnych na falach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

Krajowe wydanie Szkiców jest oparte na edycji paryskiego Instytutu Literackiego KULTURA sprzed czternastu lat oraz na chronologicznej kontynuacji (część II: Na nowym etapie 1978-85) wydrukowanej po raz pierwszy w 1987 roku przez drugoobiegowe Wydawnictwo Społeczne KOS w zeszytach Edukacji Narodowej.

Szkice to panoramiczny przegląd rozwoju literatury polskiej powstającej lub wydawanej poza krajem od 1939 roku. Dzieło Marii Danilewicz Zielińskiej obok niepodważalnych walorów źródła historyczno-literackiego cechuje iście podręcznikowa jasność wykładu - co przy tego typu publikacji stanowi zaletę równie cenną co rzadką.

Teraz, gdy mamy już za sobą pierwsze spotkanie pisarzy emigracyjnych odbyte w kraju (rok temu), gdy sztucznie niegdyś dzielona - ze względu na miejsce powstania, czy sposób publikacji - literatura polska zespala się w jeden nurt, Szkice nabierają dodatkowego znaczenia. Sobowiem także historycznym świadectwem napięć i ewolucji, w ostatnim półwieczu, stosunków Kraj - Emigracja.

JACEK NAJDA/.../

( "Nowa Europa - 14.04.1992 r.)

\* \* \*

/.../ "Podwójny (luty-marzec) numer "Odra" poświęciła emigracji - jej historii i teraźniejszości. Omawiane jest zarówno samo zjawisko, jak i prezentowani twórcy z obczyzny.

Numer otwiera artykuł Zbigniewa Kurcza "Jaka jest dziś polska emigracja?". Autor zastanawia się nad jej przyczynami oraz rodzajami zachowań rodaków w nowej dla nich rzeczywistości. O "Powrotach do stron ojczystych" pisze Andrzej Ziemiński. Emigrację literacką przedstawia Janusz Maciejewski w szkicu " Emigracja-bilans zysków i strat". Odnotujemy jeszcze przybliżenie postaci Tymona Terleckiego i Mariana Hemara. Kilku książkom pisarzy z emigracji poświęcony jest dział recenzji./.../

(życie Warszawy - 5.05.1992 r.)

nictwa i zdobnictwa domowych sprzętów. Do dzisiaj działają tu folklorystyczne zespoły.

Studia oraz prace projektowe w zakresie adaptacji dawnego zamku biskupów płockich w Pułtusku na Dom Polonii zostały rozpoczęte przez Pracownię Konserwacji Zabytków w Warszawie pod kierunkiem głównego projektanta mgr inż. arch. Haliny Kossuth. Opracowania urbanistycznego dla całego kompleksu obiektów i urządzeń, projektu zagospodarowania podzamcza, terenów rekreacyjno-sportowych nad Narwią podjęło się Wojewódzkie Biuro Projektów w Warszawie pod kierunkiem głównego projektanta, mgr. inż. arch. Romana Medwida.

Wstępem do robót konserwatorskich były prace odkrywkowe i archeologiczne na terenie zamkowego dziedzińca. W latach 1974-1975 prowadziła je ekipa archeologów związana z Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych w Warszawie. Od 1976 r. badania archeologiczne prowadziła Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska PKZ, a naukowy nadzór nad nimi sprawował Instytut Historii Kultury Materialnej PAN.

Dziedziniec zamku w Pułtusku okazał się jednym z ważniejszych stanowisk archeologicznych na Mazowszu i w Polsce. Stwierdzono, że pod dziedzińcem zalega przynajmniej sześć warstw, sięgających chronologicznie wczesnego średniowiecza. Odsłonięto tu plan wczesnośredniowiecznego grodu z drewnianymi konstrukcjami domostw, nawierzchnią uliczną i śladami obwarowań. Wydobyto liczne relikty z okresu Polski wczesnopiastowskiej, przedmioty domowe, fragmenty odzieży, uzbrojenia.

W realizacji przedsięwzięcia pomagało zainteresowanie ze strony przedstawicieli środowisk polonijnych. Przekazane przez nich w latach 1976-1988 na konto Domu Polonii w Pułtusku dary i fundusze w wysokości 140 tys. dolarów USA i 10 mln zł ułatwiły zakup niezbędnych, o wysokim standardzie urządzeń i elementów wyposażenia wewnątrz zamku. Tereny budowy zaczęli odwiedzać działacze polonijni, zwłaszcza z krajów zachodniej Europy. Za granicą zawiązały się Komitety Przyjaciół Domu Polonii. Deklaracje pomocy pieniężnej nadeszły od kilku firm polonijnych.

Inauguracja działalności Domu Polonii w Pułtusku miała miejsce 16 lipca 1989 roku, w 60-tą rocznicę I Zjazdu Polaków z Zagranicy. Dla upamiętnienia idei Domu Polaków z Zagranicy, w dniu 15-go lipca 1989 roku na Wybrzeżu Gdańskim w Warszawie odsłonięto tablicę, ufundowaną przez Bank PKO SA, zawierającą napis: "W tym miejscu stał Dom Polaków z Zagranicy imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego - siedziba Światowego Związku Polaków z Zagranicy "Światpol". Dom wzniesiono wysiłkiem narodu polskiego i Polonii zagranicznej, by symbolizował ich wieczystą wspólnotę. Dom został zniszczony podczas II wojny światowej.

Od momentu otwarcia Domu Polonii w Pułtusku mijają właśnie trzy lata. Dziś, pod czujnym okiem dyrektora Grzegorza Russaka obiekt wzbogaca swoje usługi i ofertę dla turystów. Dysponuje 86 miejscami, oferując apartamenty, pokoje 1-2-3 osobowe (łazienka, telefon, lodówka, telewizja satelitarna). Restauracje: "Karmazynowa", "Turkusowa", "Pod Żłotym Jeleniem" zapraszają na dania staropolskie. Dodatkowo, pomieszczenia zamku zaadaptowano na kawiarnię, bar restauracyjny "Kasztelan-ka" i klub nocny "Piwnica pod Wieżą". Niewątpliwym walorem Domu Polonii w Pułtusku są mieszczące się w nim sale wielofunkcyjne od 30 do 120 miejsc, w tym sala konferencyjna wyposażona w telebeame i wielki ekran, doskonała do organizacji imprez promocyjnych; sala koncertowa liczy 80 miejsc. Otwarta jest również stacja wodna ze sprzętem żeglarskim i sportowym oraz korty tenisowe.

Dom Polonii w Pułtusku dysponuje obecnie bazą umożliwiającą organizację spotkań, konferencji, zjazdów, bankietów, bali, koncertów, wernisaży, pokazów, kursów nauki języków. Znajdująca się w zamku biblioteka oraz liczne zbiory archiwalne stanowią element Ośrodka Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego, którego zadaniem jest gromadzenie zbiorów o charakterze archiwalnym, bibliotecznym i muzealnym dokumentujących życie i działalność Polaków zamieszkałych poza krajem.

W ofercie turystycznej Pułtuską są też kuligi, jazda konna, polowanie, wędkowanie, pieczenie barana czy żeglowanie.

Honorowane są karty kredytowe: American Express, Dinners Club, ICB, Visa, Eurocard, Mastercard.

Rezerwację można zgłaszać: 06-100 Pułtusk- Zamek, tel.(0-238) 40-81, 20-31, fax: (0-238) 45-24, 41-37, tlx: 81 7883, 81 7884, Komer-tel (48) 39121930.

Zainteresowanym historią Pułtuską polecamy bogato ilustrowaną monografię pt. "Pułtusk - miasto na Wyspie" pióra Artura K.F.Wołosza i Mirosławy Lewandowskiej, wydaną przez Wydawnictwo POLONIA w 1989 roku.

(EB)

( Biuletyn redaguje Agnieszka Panecka)